

# LUD

Jornal polonez „LUD”

publica-se á noite  
terças - e sextas-feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Wydawca i Redaktor: Książ Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt)  
od 8—11 godz. rano i od 1—5 godz. po południu.

**PRENUMERATA:** W Brazylii 15\$000 płatna z góry; w Argentynie 6 pezów w Polsce 14 zł.; w Ameryce Południowej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Curityba — Avenida Dr. Jayme Reitz, Nr. 583  
Adres dla listów: Curityba — Caixa postal 155 — Paraná — Brasil  
Adres telegraficzny: Redacção „Lud” Curityba

**Ceny ogłoszeń:** — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.

Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy	5\$000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń	\$300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki	
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam	3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy	

**CENA NUMERU 300 rejsów.**

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: B. Plekarz - Kubisa i Floreckiego.  
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.  
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 481.

## ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE

### Wesołego Alleluja!

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego składamy wszystkim Czytelnikom „Ludu”, oraz Przyjaciółom naszego Wydawnictwa najserdeczniejsze życzenia łask Bożych.

Redakcja.

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa mocą własną trzeciego dnia po najboleśniejszej, jaką sobie wyobrazić można, męce krzyżowej i złożeniu do grobu — jest kamieniem węgielnym naszej wiary św. Stwierdza bowiem Bóstwo Chrystusa Pana i prawdziwość całej Jego nauki. Dlatego Apostoł narodów, św. Paweł, nie wahał się pisać do Koryntjan: „A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest wiara nasza (1. Kor. 15. 14).

Rozumieli to dobrze wszyscy wrogowie naszego Odkupiciela i Jego Kościoła św. Od samego początku Chrześcijaństwa starali się podważyć wiarę w Zmartwychwstanie Pańskie, nie przebiegając w wyborze środków. Czynili to zrazu Żydzi a w czasach późniejszych różni heretycy aż do sceptyków racjonalistów doby dzisiejszej. Ale mimo tych wysiłków proste opowiadania Ewangelii, Dziejów Apostolskich i świadectwo listów św. Pawła pozostały w powadze swej nie naruszone. Śmiało powiedzieć można, że fakt Zmartwychwstania Syna Bożego w obliczu badań naukowych bez porównania mocniejsze ma podstawy od bardzo wielu wydarzeń historycznych, o których nikt wogóle nie wątpi.

Od zarańia dziejów Kościoła św. dzień Zmartwychwstania Pańskiego jest największą uroczystością doroczną, świętem najradośniejszym. W Zmartwychwstaniu Twojem Chryste niebo i ziemia się raduje — po starza Kościół w modlitwach wielkonoonych, bo Zmartwychwstanie to jest uwieszczeniem Dzieła Odkupienia. Ten, który mówił o sobie: „Jam jest Zmartwychwstanie i Żywot” (Jan 11 25) „wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego” (Rzym. 4, 25), łamiąc potęgę śmierci, następstw grzechu pierworodnego. I jak Chrystus zmartwychwstał — tak i my kiedyś zmartwychwstaniami.

W różnych jednak czasach różne prawdy Wiary, dotyczące życia i boskiego postępowania Jezusa Chrystusa, wysuwały się niejako na plan pierwszy. Zawsze wielbiony był i wielbiony być nie przestaje Chrystus cierpiący na krzyżu Gólgoty, opuszczony przez wszystkich, którym dobrze czynił, Chrystus uosobienie najwyższej ofiary z samego siebie; ale jednocześnie szczegóły nie podnoszone były bądź ubóstwo Tego, który przez całe

swe ziemskie życie nie miał gdzie głowy skłonić bądź choćby i łagodność barankowa Mistrza z Nazaretu, bądź wreszcie inne niedoścignione w swej doskonałości cechy Zbawiciela. Za dni zaś naszych, zwłaszcza wśród młodego pokolenia rośnie oświeś Chrystusa zmartwychwstałego, triumfującego zwyciężającego.

Dzieje się to skutkiem głębszego przenikania nauki katolickiej do serc i dusz, owocem zrozumienia, że katolicyzm nie jest bynajmniej religią pierwszeństwa tylko ofiary, lecz Kościołem walki o prawo B. że, o królowanie Chrystusa Pana nad światem. Pokolenie, które pragnie odnowić wszystko w Chrystusie, pokolenie Akcji Katolickiej, wyszło wprawdzie z pod Krzyża Ofiary, ale wiedzie je naprzód Chrystus triumfujący, zmartwychwstały, zwycięzca grzechu, zdobywca żywota wiecznego dla ludzkości.

Triumf Kościoła walczącego — to triumf Chrystusa i w zmartwychwstaniu Jego tkwi wiara w ostateczne zwycięstwo światła nad ciemnością, dobra nad złem. Obowiązkiem chrześcijan jest jaknajpełniejsze poznanie i naśladowanie swego Odkupiciela, nie tylko więc ducha Jego Ofiary, ale i du-

cha walki, którą wypowiedział wszelkiemu złu i wszelkiej nieprawdzie.

Chrystus zwyciężył i zwyciężać nie przestaje swych nieprzyjaciół i choć byśmy wszyscy stanęli pod Jego sztandarem i razem z Nim prowadzili bój zwyciężski. Kto zaś w szeregach Syna Bożego walczył nie chce, ten i z Chrystusem triumfować nie będzie.

W radości i chwale powstał Pan z grobu, do którego złożyła Go złość ludzka; w radości i chwale święcie będzie zwycięstwo swe i Kościół Boży, Oblubienica Chrystusa, w cierpieniach i prześladowaniach hartujący swą moc i wolę zwycięstwa.

Nie tylko Kościół św. jako cały, ale także i poszczególne jego członkowie, wszyscy katolicy, a zwłaszcza my, Katolicy-Polacy, jeśli chcemy z Chrystusem triumfalnie zmartwychwstać, zwyciężyć zło i szatana, musimy wytrwać stać pod sztandarem Chrystusa; Jego rozkazów słuchać, Jego znaków bronić; gdy meżnie wytrwamy, gdy odważnie przez całe życie będziemy się potykać w obronie zasad Chrystusa, możemy być pewni, że podobnie jak Chrystus Pan i my zmartwychwstaniami z doczesnego, ziemskiego życia do niebieskiego, wiekiętego królestwa Chrystusowego.

Tego wytrwania w dobrej walce a potem zmartwychwstania, jakiego zadatkim jest dzisiejsza uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, z całego serca życzymy całej Katolickiej Polonii Brazylijskiej.

Wesoły nam dzień dziś nastał! Alleluja! Alleluja!

Red.

Gustaw Lawina

## ITALJA I NIEMCY

(Korespondencja własna „Ludu”)

W tej chwili, kiedy Hitler po deptyt traktat wersalski ostatecznie i rzucił pod nogi traktat Locarna Francji, oczy wszystkich są zwrócone na Rzym z pytaniem: — Czy Mussolini odegrał w tej akcji swoją rolę i jaką?

Aby odpowiedzieć na to pytanie zanalizujemy stosunek Rzymu do Berlina i odwrotnie.

Przedewszystkiem na jedno trzeba zwrócić uwagę t. j. na fakt, że niekto inny, jak Mussolini włączył Niemcy do współpracy międzynarodowej, gdy po wojnie światowej długo były same, izolowane i goły rany przegranej wojny.

Od chwili wciągnięcia Niemiec do Ligi Narodów Italia stara się zawsze być przy boku „pokrzywdzonych Niemiec” i niemal na każdym posiedzeniu Ligi Narodów, czy też innych międzynarodowych zjazdach „wielkich mocarstw” w Paryżu, Londynie, Bazylei, Genewie i t. p. delegaci włoscy ramie przy ramieniu stawali obok delegatów niemieckich, aby wspólnie bronić własnych tez. Tezy te były jasne i proste:

„Niemcy są pokrzywdzeni, a więc nie mogą płacić należnych nam sum odszkodowań wojennych, a gdy to się całkowicie po wielu latach udało to zaczęło się mówić, że Niemcy są rozbrojeni i należy się im sprawiedliwie, aby byli na równi z innymi uzbrojeni.”

Gdy więc Francja i Anglia zwracała na to uwagę, że Italia jak obcesowo pomaga Niemcom, w Rzymie odpowiadano, iż stosunki gospodarcze w Europie tak się ułożyły, że nie można zdrowo i rozsądnie gospodarzyć, jeżeli taki naród, jak Niemcy nie będą w tem brać udziału.

W międzyczasie na terenie Rzeszy pojawiła się robota ideowa tak podobna do woskiego faszyzmu, że faszyzm i hitleryzm uważany jest za dwóch rodzonych braci, dostosowanych do klimatu, rasy, warunków geograficznych i etnicznych.

Wobec tego, że starszy brat t. j. faszyzm już był dawno u władzy, siłą rzeczy musiał służyć swemu młodszemu bratu pomocą i finansową, jak i moralną. I

doradczą do chwili samej, kiedy Hitler nie zaslądł w pałacu kanclerskim w Berlinie.

Nie należy do żadnej tajemnicy, że Partia Faszystowska finansowo pomagała Partii Hitlerowskiej w rozwoju i że z Rzymu Adolf Hitler czerpał wiele mądrych rad i wskazówek, jak należy postępować, aby szybko dojść do władzy i zreformować Niemcy według nowej ewangelii.

Dzięki temu atutowi Mussolini zmienił poważnie stosunek Angli i Francji do Rzymu, otrzymując pewne sprostowania graniczne w Afryce wschodniej i północnej tak ze strony Londynu, jak i Paryża.

Dzięki właśnie takiej operacji

na terenie europejskim hitlerowski Niemcami, o których się pisało tutaj, gdy Hitler przyszedł do władzy, że „stało się wielkie zwycięstwo cywilizacji” Mussolini wybił się na czoło pierwszego meża stanu i trząsł Europą.

Tymczasem uczeń chciał przekroczyć mistrza i, zapomniawszy o doznanych dobrodziejstwach chciał wypełnić zobowiązania względem swej Matki Ojczyzny, t. j. pragnąc Austrię przyłączyć do Niemiec, znanym zamachem stanu i śmiercią kanclerza Dollfussa.

To tak obrzydził Mussoliniego, że postanowił uwić dobry bat na Hitlera i zwołał do Stresy Anglię i Francję, aby w trójkę stworzyć front antyniemiecki. (Dokończenie na stronie 8-mej)

## Uwięzienie gubernatora DYSTRYKTU FEDERALNEGO

P. Pedro Ernesto zamieszany w rewolucję komunistyczną. Gubernatorem Dystryktu Federalnego został KS. OLIMPIO DE MELLO. Zebrania i konferencje w Ministerstwie Wojny.

Niezwykłe wrażenie wywołało w całej Brazylii uwięzienie gubernatora Dystryktu Federalnego p. Pedro Ernesto Batista, jako zamieszanego w ostatnią rewolucję komunistyczną.

W ubiegły piątek gabinet Szeffa Polioji w Rio przesłał prasie następujący komunikat:

„Polioja uwięziła dzisiaj o godzinie 20 tej i pół, prefekta Dystryktu Federalnego, dr. Pedro Ernesto Batistę.”

Powzięcie tego zabezpieczenia nastąpiło po przeprowadzeniu surowego śledstwa, z którego ujawniły się nierbite ślady udziału dr. Pedro Ernesto w przygotowaniu ruchu przewrutowego, który ostatnio wstrząsnął krajem.

Policja ze spokojem i energią idzie naprzód w spełnianiu swego postannictwa.”

Uwięzienia p. Pedro Ernosta dokonał pułkownik Domingos Ferreira Junior.

Dziennik „A Ofensiva” pisze, że pułkownik Domingos posiadał w tym celu rozkaz podpisaný własnoręcznie przez prezydenta Republiki.

Pierwszą wiadomością o rozkazie uwięzienia, gubernator Pedro Ernesto otrzymał z ust kapitana Riograndino Kruei; wkrótce przybył do „Casa de Saude”, gdzie mieszkał p. Pedro Ernesto, pułkownik Domingos, który uwięził gubernatora.

P. Pedro Ernesto, przed opuśzczeniem „Casa de Saude”, gdzie został aresztowany, odłożył na stół mały rewolwer, który nosił za pasem, rozbrajając się dobrowolnie.

Według opowiadań osób obecnych przy aresztowaniu p. Pedro Ernosta, gdy odczytywał, podany mu, rozkaz uwięzienia go, nie okazał żadnego zdziwienia.

— „Dobrze!” — odrzekł a po chwili dodał: „Proszę o pozwolenie, abym tylko z tą telefonizacją, mógł zawiadomić o tem moją rodzinę.”

Po pozegnaniu się z osobami obecnymi, p. Pedro Ernesto zo-

stał przewieziony do Szefatury Polioji.

Jak wiadomo, na czele Dystryktu Federalnego stoi prefekt, zwany także gubernatorem, który nie jest wybierany przez obywateli, lecz mianowany przez Prezydenta Republiki; stąd w doniesieniach prasowych, powtarzają się tytuły p. Ernosta już to jako prefekta, już to jako gubernatora. (Patrz Konstytucja Brazylii art. 15.)

### KS. OLIMPIO DE MELLO — PREFEKTEM DYSTRYKTU FEDERALNEGO

Po uwięzieniu gubernatora p. Pedro Ernosta, szef Polioji doniósł o tem natychmiast przewodniczącemu Rady Muncypalnej, ks. kanonikowi Olimpio de Mello, który automatycznie objął rząd miasta. Z chwilą objęcia rządów przez ks. Olimpio, wielu sekretarzy dawniejszego rządu wniosło prośbę o dymisję. Nowy gubernator poprosił ich, ażeby nadal sprawowali swe funkcje.

Dzienniki rioskie piszą, że prezydent Getulio Vargas, z chwilą, gdy rząd uznał za konieczne uwięzienie p. Pedro Ernosta, okazał życzenie, ażeby zastąpienie prefekta dokonało się bez interwencji federalnej, t. j. ażeby przewodniczący Rady Muncypalnej objął rząd.

Niektóre dzienniki podają już listę osób, które wejdą do nowego rządu Dystryktu Federalnego, pod przewodnictwem gubernatora ks. Olimpio de Mello.

### KONFERENCJA W MINISTERSTWIE WOJNY

Z Rio donoszą, że w Ministerstwie Wojny, minister general J. A. Gomes zwołał na zebranie wielu generałów. Przed konferencją minister Wojny odbył konferencję z gen. Lucio Esteves, dowódcą Polioji Wojskowej.

Po konferencji generałów, minister J. A. Gomes odbył długą konferencję z szefem Polioji, kapitanem Falinto Mullerem w sprawie dokonanej uwięzienia gubernatora Pedro Ernosta.



Powody uwięzienia GUBERNATORA DUSTRYKTU FEDERALNEGO

Paulistański dziennik 'O Esta do de S. Paulo' donosi, że uwięzienie gubernatora Pedro Ernesto...

Wiadomem było, że urzędy municypalne w Dystrykcie Federalnym były gniazdem elementów podejrzanych...

Wysiłki te okazały się daremne, bo policja cierpliwie i sumiennie przeprowadzała dalsze śledztwo...

Z Brazylii

STATEK 'PUŁASKI' ODJECHAŁ DO EUROPY

Dnia 2-go b. m. statek polski 'Pułaski' w powrotnej swej podróży z Buenos Aires...

NOWY GUBERNATOR DYSTRYKTU FEDERALNEGO ZNIESIE LOKALE GRY HAZARDOWEJ

W Dystrykcie Federalnym od pewnego czasu rozmnożyły się w zastaszający sposób lokale gry hazardowej...

KARA ŚMIERCI

Członkowie Izby Adwokackiej z Rio Grande do Sul dyskutowali nad tezą Izby Adwokackiej z Minas...

WYSTAWA ROLNICZA w Cruz Machado

Jak to już zapowiadaliśmy w Cruz Machado, z okazji 25-lecia założenia kolonii...

Komitet urządzający wystawę, chce okazać 25-letni dorobek kolonii polskiej na polu rolnictwa.

Paraná WYKRYCIE SZAJKI WŁAMYWACZY

W Ponta Grossa, policja wykryła niebezpieczną szajkę włamywaczy złożoną z trzech osobników...

W kolonii Alexandra niejakiego José Honorato w czasie gry w football pokłócił się z Presciliano Silva...

Okręgowy Trybunał Wyborczy unieważnił część głosów i nakazał nowe wybory na urząd prefekta w municypjum Tamarandé...

W miejscowości Barra Bonita policja wykryła pieniądze i walizkę z bielizną, skradzioną z mieszkania Jana Puzuziego w Piracicaba...

W Ponta Grossa, niejakiego Gustavo Lutzmaier zamordował dawnego swego kolegę z wojska...

KURTYBA UWIĘZIENIE DWÓCH KOMUNISTÓW

Wśród papierów, które policja róska skonfiskowała w archiwum Luiz Prestessa...

Specjalny delegat policji politycznej z Rio, kapitan Armando Corrêa zwrócił się do szefa Policji w Paraná o uwięzienie obu osobników.

Okazuje się, że Carlos Escoriza Neto został uwięziony już 20 stycznia b. r. ale pod nazwiskiem Antonio Silva...

NOWY ZARZĄD W PARAŃSKIM INSTYTUCIE INŻYNIERJI

W tych dniach, odbyły się wybory do zarządu w Parańskim Instytucie Inżynierji...

Do Komitetu Honorowego zaproszono gubernatora Stanu o. Mancela Ribasa, p. Ministra Grabowskiego, dr. Aves Sylva...

Na honorowych członków Komitetu zaproszono p. konsula gen. dr. Józefa Gieburowskiego, kilku deputowanych...

Wystawa zapowiada się wspaniale.

profesor Uniwersytetu na wydziale inżynierji; wiceprezes - prof. Adriano Gustavo Goullo; sekretarz - prof. Raphael Kler...

P. IVO LEÃO NA CZELE PARTJI DEMOKRATYCZNEJ

Dr. Carvalho Chaves prezes prezydium Partji Społeczno-Demokratycznej wyjechał do S. Paulo.

Na czas jego nieobecności, prezesem Partji wybrano p. Ivo Leão znanego przemysłowca parańskiego.

DROBNE WYPADKI

W Kurytybie przy ul. Visconde de Guaruapuwa pod numerem 897 w domu p. Pawła Buschmana wybuchł wczoraj w nocy pożar...

W KILKU SŁOWACH Z CAŁEJ BRAZYLII

Grupa inżynierów z São Paulo urządza ekskursję do Buenos Aires i Montevideo.

Z Recife donoszą, że w okolicy Garanhuns ukazał się głoszny bandyta Lampeã; banda podzielona była na grupy...

Ministerstwo Skarbu przekazało Delegacji Fiskalnej w Paraná kwotę 20 kontów tytułem pokrycia wydatków związanych z pracami nad pogłębieniem rzeki Iguaçu.

Generał Flores da Cunha odjechał samolotem z Rio do Porto Alegre.

W Rio zmarł znany artysta malarz Henryk Bernadelli.

W Stanie S. Paulo w ostatnich wyborach Partja Konstytucjonalistyczna zwyciężyła w 186 municypjach; Paulistańska Partja Republikańska zwyciężyła w 57 municypjach.

Ostatnie wiadomości

Berlin, 6 - Delegacje niemiecka i litewska porozumiewają się w sprawie unormowania ruchu towarowego między obu krajami.

Rząd niemiecki zakazał cyrkulacji szwajcarskiego dziennika 'Zürcher Post' na terytorjum Niemiec.

W Stanach Zjednoczonych w mieście Trenton ponosił śmierć na krześle elektrycznym Niemiec Bruno Ryszard Hauptmann, który wykradł i zamordował synka słynnego lotnika Lindbergha.

Z Londynu donoszą, że koronacja króla Edwarda VIII odbędzie się w maju 1937 r. W Austrii, rząd wprowadził obowiązkową służbę

wojskową; przeciw temu protestują sąsiedzi Jugosławia i Czechosłowacja, uważając to za pogwałcenie traktatu pokojowego w Saint Germain. W Japonii 500 oficerów wniosło prośbę o dymisję...

ISKIERKI

Przeszło 3.500.000 żydów urządziło strejk jednolity na znak protestu przeciw ustawie o uboju rytualnym.

Odplacając się za wizytę ministra Becka w Rydze, lotewski minister spraw zagranicznych Munhers przybywa z oficjalną wizytą do Warszawy.

Dzienniki warszawskie podają, że wybitny uczyony belgijski i aeronauta, profesor Piccard, do kona następnego wlotu balonem w stratosferę w Polsce...

Mussolini wydał rozkaz zajęcia wszystkich prywatnych oszczędności i zasobów banków na potrzeby państwa.

Jak oświadczył min. Michałowski w czasie dyskusji nad budżetem min. sprawiedliwości w Sejmie, na 39.000 miejsc w naszych więzieniach, załudnie nie ich wynosi 49.000 więźniów...

W Warszawie i okolicy pojawiły się liczne szajki oszustów, zbierających ofiary na abisyński Czerwony Krzyż...

W Warszawie donoszą, że w związku z atakami na kolejkę linową na Kasproy Wierch wiceminister Bobkowski, zięć Prezydenta Rzeczypospolitej, posłał sekundantów postłowi Kozłowskiemu.

Jan Kozłowski vel Derfel, uciekinier z Francji za napad rabunkowy na sklep Gallega w Ostricourt, skazany został na 8 lat więzienia...

Huta 'Batory' przysiępiła do wykonania zamówień blachy dla Sowietów. Dostarczonych ma być około 7.000 ton blachy...

W urzędzie pocztowym Łódź 6. zranili ciężko wystrzałem z rewolweru w okolicę serca 36-letni listonosz Edmund Barański.

W urzędzie pocztowym Łódź 6. zranili ciężko wystrzałem z rewolweru w okolicę serca 36-letni listonosz Edmund Barański.

Huta 'Batory' przysiępiła do wykonania zamówień blachy dla Sowietów. Dostarczonych ma być około 7.000 ton blachy...

W urzędzie pocztowym Łódź 6. zranili ciężko wystrzałem z rewolweru w okolicę serca 36-letni listonosz Edmund Barański.

OD REDAKCJI

Następny numer 'Ludu', z powodu świąt Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy, ukazuje się w przyszły wtorek.

Kapitulacja, czy 'Wykręcanie się sianem'?

Polemika rzeczowa, spokojna jest pożyteczną i potrzebną, bo wywielca często wiele ważnych kwestyj i prostuje błędna opinia.

Tę zasadą kierowaliśmy się zamieszczając w numerze 22 'Ludu' artykuł 'Wara innowiercom od duchowieństwa katolickiego'...

Niepotrzebnie się p. Nikodem trudzi o innych, a natomiast zapomina o sobie i swem wydanictwie...

I może ten 'szalik rzeczoznawca' z pewnego pisma warszawskiego, na którego zdanie p. Nikodem, nie logicznie argumentując, powołuje się, jakoby prasa polska w Brazylii...

Z zaproszenia p. Wydawcy 'Gazety Polskiej w Brazylii', abyśmy obejrzeli oryginalną korespondencję 'Czego nam potrzeba' na dowód, że została napisana przez jakiegoś osadnika...

Ks. Jan Pałka.

Odpowiedzi Redakcji

P. Jan Orłowski. - List plectyczny otrzymaliśmy; dziękujemy. P. Leonard Grabowski. - List plectyczny otrzymaliśmy; serdecznie dziękujemy.

UWAGA!

Już nadeszły z Polski i są do nabycia w składnicy 'Oświata'. Splewniki Kościelne z nutami. Ks. Siedleckiego po 18000. Splewniki Kościelne bez nut 11000. Splewniki Młodzieży Polskiej Ks. Świączki 11000.

Sanguel Sanguel Sanguel! SANGUENOL (Formuła niemiecka) Jest to środek wzmacniający i składający się z 8 elementów: Fosforu, Kalcjum, Arseniku, Vanadatu i t. p.

Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK Chirurg - Dentysta. Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenia fistul i innych komplikacji jamy ustnej.



Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina

# Z mej podróży apostołskiej wśród naszego wychodźstwa W POLUDNIOWEJ AMERYCE

## Polska Kolonja w São Paulo

(Dokończenie z numeru 22 „Ludu”  
Salezjanie w São Paulo

Wielkie usługi oddają kolonij polskiej księża Salezjanie. Kościół ich i zakład w Bom Retiro stał się centrum zbiorowego życia kolonij i pozostanie nim, do póki wychodźtwa nie zdołają się na własny kościół oraz na własną szkołę polską i odpowiedni dom polski. A trzeba przytem zaznaczyć, że zakład salezjanów nie jest właściwie polski, ale brazylijski, należący do brazylijskiej prowincji tego zgromadzenia. Tylko przypadkiem dyrektorem tego zakładu i równocześnie proboszczem brazylijskiej parafii w tej dzielnicy jest ks. Twórz, polskie pochodzenia. Kościół jeszcze niewykończony, tak samo jak zakład jest dziełem tego świetnego organizatora i kapłana, cieszącego się dużym uznaniem w społeczeństwie w São Paulo. Rodakom zawsze i chętnie służy pomocą, o ile mu na to oczywiście pozwalają stosunki i obowiazki.

Jak wszędzie, tak też w São Paulo wspólnie z p. Ministrem Grabowskim, złożyliśmy wizytę miejscowym władzom, Ks. Arcybiskupowi, Interwentorowi (Gubernatorowi) i Prefektowi (Staroście). W pałacu Interwentora a tak samo w Prefekturze roło się wprost od ludzi czekających na audjencję u tych dostojników. Wysłuchanie takiej rzeczy inie resantów musi być wielką męką dla nich i zabierać mnóstwo czasu, ale trudno im uchylić się od tego obowiązku bez narazięcia się na zarzut, że nie szanują demokracjonalnych tradycji i demokracjonalnych praw, na których opiera się polityczny ustroj Brazylii. Szeroko i szczerze pojęta zasada wolności i równouprawnienia wszystkich, daje każdemu obywatelowi prawo dostępu do przedstawicieli najwyższych władz.

**Charakter miasta.**  
Charakter miasta i olbrzymi ruch na jego ulicach i placach przypomina wielkie metropolie Stanów Zjednoczonych Południowej

Ameryki, jak New York i Chicago. I tu widać drapacze chmur i tu rozpanoszyła się wprost fantastyczna reklama, w szczególności za pomocą światła elektrycznego, i tu samochody olgają się prawie nieprzerwanym sznurem po ulicach i tu widać przedstawicieli najrozmaitszych ras i narodowości i stycha prawie wszystkie języki. I tu zdaje się nikt nie ma czasu, wszyscy gdzieś gorączkowo spieszą. Wskutek swego położenia na nierównym płaskowyżu São Paulo nie jest jednak tak regularnie rozbudowane i dlatego nie tak nudne, jak bądźco bądź jest Chicago, New York i Buenos Aires. Także kłmł mał jest tu przyjemniejszy, podzwrotnikowy, naogół zdrowy, przyroda bujniejsza, egzotyczna, niebo piękniejsze i życie swoobodniejsze. Dumni ze swego miasta mieszkańcy jego wszystko czynią, by je upiększyć, budują monumentalne gmachy, tworzą wspaniałe parki i piękne dziełnice willowe na peryferjach. Pozwalają im na to bogactwa, jakie nawet w dzisiejszych czasach kryzysowych w tej stolicy kawy wciąż wzrastają.

**Najwspanialsze gmachy.**  
Do najwspanialszych, naprawdę monumentalnych gmachów należy klasztor i kościół niemieckich Ojców Benedyktynów, zbudowany całkiem z kamienia, w czystym stylu romańskim, w samym centrum miasta. Nastrojowa świątynia wewnątrz jest pokryta przeoudnymi freskami ze szkoły beureńskiej. Gmach ten dominujący nad najrubliwszą dzielnicą miasta świadczy wyomownie o silnej pozycji, jaką tu sobie zdobyła kolonia niemiecka. Nie mniej imponująco zapowiadają się znajdujące się dopiero w budowie gotycka katedra, również z kamienia. Widać, że mieszkańcy São Paulo nie są całkowicie pochłonięci robeniem fortuny, ale dbają także o chwale Bożą, i nie tylko myślą o rozszerzeniu rynków kawy, ale także o rozszerzeniu Królestwa Chrystusowego. (C. d. n.)

Związek Nauczycieli Polskich, który wzorując się na przedstawianych, już obecnie nieżyjących wzorach zagranicznych, chce wprowadzić do szkoły masonskie metody, wbrew rozporządzeniom swych władz. Dostojny prelegent dał cały szereg faktów, które niezbicie dowodzą, że Związek jest zym duchem szkolnictwa polskiego. Wielu nauczycieli należy do niego tylko z powodu naiwności, dobrej wiaary, albo poprostu dla zachowania posady.

### PRZECIWDZIAŁANIE OFENSYWIE

Stwierdzając dużą aktywność bezbożników polskich, należy temu przeciwdziałać ze strony katolickiej. Na czym ma polegać to przeciwdziałanie? Chodziłoby o demaskowanie przejawów akcji bezbożniczej, szybkie przeciwdziałanie jej i uodpornienie mas na szkodliwe działanie wolnomysliciel. Należałoby więc stworzyć centralę rejestrującą wystąpienia bezbożnicze, stworzyć biuro, któreby w granicach

reakcji prawnej interwenjowało każdorazowo, gdy przez wystąpienie bezbożników naruszone zostało prawo, cześć osobista duchownych lub Kościoła. Przeciwdziałanie powinno iść także drogą wzmożenia akcji prasy katolickiej, przeciwdziałania nie tylko ze strony osób duchownych, ale i świeckich. Oczywiście jednak, jednym z pierwszych warunków jest, aby postępowanie osób związanych z Kościołem i reprezentujących Go, było tego rodzaju, aby nawet przez nieostrożność nie dawały materiału przeciwnikom do wystąpienia sakałujących Kościół i duchowieństwo, i w ten sposób zwalozających religję.

Katolicyzm jest religią ogromnej większości Polaków. W wychowaniu młodego pokolenia nie można tego lekceważyć, ani nie doceniać, a to tembardziej, że ideały głoszone przez Kościół Katolicki i podstawy moralne przezeń ustanowione, służą interesom i celom Narodu i Państwa Polskiego.

## Posel Rzeczypospolitej z wizytą, w Stanach Geraes i Goyaz

Posel Rzeczypospolitej, Dr. Tadeusz St. Grabowski, powrócił w tych dniach ze swej kuracji w zdrojowisku Araxa, oraz swej podróży po Stanie Minas Geraes i Goyaz, które zwiedził na zaproszenie Gubernatorów i był gościem Rządów obojczych Stanów.

W wywiadach swych, udzielonych przedstawicielom prasy regionalnej, posel Grabowski podkreślił przedewszystkiem znaczący klimat płaskowyżu minejskiego i świetne rezultaty działania wód siarczanych i radioaktywnych w uzdrowisku Araxa-Barreiro, gdzie spędził przeszło miesiąc na kuracji, pod opieką lekarzy Sanatorium „Radio”. D. row Aivaro Ribeiro i Hugo Levy. Posel podkreślił, iż uzdrowisko Araxa-Barreiro zastępuje ze wszelkim miar na to, by się stało pierwszorzędną miejscowością leczniczą, na wzór Pocos de Caldas, Oaxambu czy São Lorenzo, w tymże samym Stanie Minas. Przypuszczać należy, że przybyła właśnie do Araxa, z ramienia Rządu Federalnego, komisja inżynierów-urbanistów, przy współdziałaniu wielce zasłużonego prefekta municypjum Araxa, p. Fausto Alvim, uczyni wszystko, by w krótkim czasie zamienić tę przepiękną oazę zieleni i kwiatów, o klimacie swajcarskim i wodach naturalnych o cudownej wprost sile leczniczej, na pełne komfortu letnisko, które stanie się dobrodziejstwem chorych i zmęczonych pracą, a ozdobą Stanu Minas.

Wobec przedstawicieli prasy Stanu Goyaz, Posel Grabowski z wielkim uznaniem wyrażał się o śmiałym kroku obecnego Gubernatora, D-ra Pedro Ludovico, przeniesienia stolicy ze starego Goyaz do nowej Goyanji. Entuzjazm, z jakim młode pokolenie, pod przewodnictwem Sekretarza Generalnego Rządu Goyańskiego D-ra Benjamina de Luz Vieira, rzuciło się do pracy nad budową nowej stolicy, opasanej pierścieniem dziewiczych lasów, i wykazuje dzisiaj już piękne owoce swej pracy, wabudzić musi w każdym bezstronnym widzu uczucie podziwu i uznania. Wybór miejsca pod nową stolicę, rosnącą z dnia na dzień, niemal w oczach i wyposażoną, już dzisiaj we wszelkie potrzeby higieny i komfortu, jak kanalizację, wodociąg, światło elektryczne, dobre wymoszczone ulice i szerokie place, dokonany został w sposób celowy i racjonalny. Obiodny klimat płaskowyża goyańskiego, położonego w najurodzajniejszej, najbardziej zaludnionej i najbardziej uprzedniej części Stanu, pozostającej w łatwej komunikacji

ze Stanami Minas Geraes i São Paulo, przypomina klimat najzdrowszych części Stanu Minas Geraes, a pod względem przyrody, wspaniałych horyzontów i leśnego otoczenia mało ma sobie równych. Rozmach zaś pracy przypomina Polakom ten entuzjastyczny rozmach, jaki wznosił w ciągu 6-ciu lat. na pustych wybrzeżach Bałtyku wspaniałą port polski, Gdynię. Należy życzyć Goyańczykom, by załimponowali światu rozbudową swej nowej stolicy, tak jak i Polska załimponowała Europie budową swego portu, dziś drugiego z rządu na Bałtyku.

W rozmowach Postą R. P. z przedstawicielami Rządów obu Stanów, jak i prefektami poszczególnych Municypjów, poruszana była wielokrotnie sprawa braku rąk roboczych, konieczności rozpoczęcia akcji osiedleńczej, a nawet sprowadzania z krajów europejskich rodzin kolonistów. Istotnie, doskonała gleba zarówno Triangulo Mineiro, jak i południowo-wschodniego płaskowyżu Goyaz, doprasza się liczniejszego zaludnienia (dziś jest tam po 1 człowieku na jeden, a nawet na 2 km.) i chętnych rąk do pracy rolnej i hodowlanej, które w klimacie tamtejszym rozwija się wspaniale i dochodzi do obozowych wprost form i rozmiarów. Hodowla rodzimego zebu dała już doskonałe rezultaty i staje się bogactwem tego kraju.

Na zapytanie jednak osobistości zainteresowanych w kolonizacji, czyby Rząd Polski nie zechciał przysłać do tych Stanów polskich rolników, Posel Grabowski odpowiedział, że akcja ta nie leży w planie Rządu Polskiego, który już dosyć miał smutnych doświadczeń z kolonizacją oficjalną i prywatną po różnych Stanach Brazylii, najczęściej nie znajdującą należytego zrozumienia i poparcia przez czynniki miejscowe. Polskie czynniki kolonizacyjne wobec tego ograniczają się dzisiaj do podtrzymywania akcji osiedleńczej jedynie w tych Stanach, w których już istnieją kolonie polskie, a więc w Stanach Paraná, Sta. Oatharina i Rio Grande do Sul, po części zaś także S. Paulo i Espirito Santo. Tam bowiem, dzięki istnieniu już rodaków z Polski, nowi koloniści łatwiej sobie dają radę z organizowaniem wych sędziw i dostosowaniem do nowych warunków bytu, nawet bez pomocy brazylijskich czynników oficjalnych.

Przedstawiciel Polski, podkreślając z całym naciskiem wysoką wartość dziewiczej ziemi

goyańskiej i bogactwa Stanu Minas Geraes, oraz zrozumienie jakiego ma dla zapotrzebowania tych Stanów rąk roboczych na roli, podkreślił równocześnie ważność argumentacji Polskiego Rządu, który dostarczając Ameryce Południowej najzdrowszego i najwartościowszego elementu rolniczego, nie może dopuszczać do rozpraszania się jego po wszystkich Stanach Brazylii i innych państw południowo-amerykańskich, i do marnowania się znacznej jego części, wskutek braku należytej opieki, trudności komunikacyjnych, niemożności sprzedaży wypracowanych produktów, czy niezdrowego klimatu.

Dlatego czynniki państwowe brazylijskie, jeżeli pragną wzmocnienia swej sily gospodarczej i twórczym żywiołem rolnictwem polskim, muszą także ze swej strony uczynić pewien wysiłek moralny i finansowy, organizacyjny i społeczny, aby tym nowym mieszkańcom kraju zapewnić możność należytego zagospodarowania się, dostatecznej komunikacji, zbycia wyprodukowanych plodów surowych i, dzięki temu, poprawienia bytu materialnego, podniesienia poziomu kultury, oświaty, — wzmocnienia roli społecznej wśród ogółu społeczeństwa.

## NARODZINY GAZETY VIII FRANEK-GAZECIARZ I inni współpracownicy gazety.

Czasem gdy trafi na dobry humor klientów, dostanie ciepłej kawy z chlebem lub nawet kiełbasą. Franek kłania się wtedy bardzo grzecznie i mówi: „Dziękuję uprzejmie, jutro przyniosę gazetę jeszcze wcześniej”. Przytem Franek myśli także o gazecie, której służy, bo dobrze obsłużony odbiorca innej nie zaprenumeruje.

Franek ma zawsze kilka egzemplarzy zapasowych dla rozpozeczenia swej gazety. Dla propagandy. Tę propagandę robi Franek w ten sposób, że idąc schodami wykrzykuje: — Najświeższe wiadomości za darmo!

A gdy się kto ciekawy wychyli z za drzwi, właśnie gazetę do rąk zdziwionego „gościa”, dodając krótko: — Jutro pan napewno zaprenumeruje!

Musimy więc przyznać, że Franek-gazeciarski, choć ma tylko lat piętnaście, jest naprawdę bardzo pożyteczny.

Prócz niego potrzebni są też inni „współpracownicy”. Franek spotyka się z nimi na podwórzu. To — Staszek, którego ojciec ma agenturę gazet. Drugi przyjaciel, to — mały Bolek, syn inwalidy z kiosku.

Zdarzyło się raz, że chłopcy szesli się razem w „pokojowym” nastroju. To znaczy, że nie mieli ochoty do „zapasów” i boksu. Nie było też pod ręką zrobionej ze smat piłki nożnej. I Franek pyta „tych małych”:

— Co też robi twój ojciec w agenturze i twój — w kiosku?

Więc Staszek zaczyna wyjaśniać obszernie jako „fachowiec”.

Ojciec otrzymuje codziennie wielką paczkę gazet. Przychodzi do niego popołudniu lub wieczorem z kilku ulic prenumeratory, którzy zapłacili za cały miesiąc z góry, i odbierają swoją gazetę. Ojciec przyjmuje też ogłoszenia do gazety o tym, co ktoś chce sprzedać lub kupić. Każdy numer gazety wywieszamy też w oknie agentury, żeby bezrobotni mogli przeczytać za darmo...

Bolek z kiosku wie dobrze, co się dzieje w „budce”, bo lubi tam przesiadywać godzinami.

Mamy stałych gości — powiada. Wiemy już, kto kupi „Kurjerka”, a kto „Panoramę Europejską”. Musimy mieć stałe egzemplarze „Słowa”, „Gazety” i „Dziennika”. Bo ojciec ma w wszystkie gazety. Odbiera je w agencji i zaraz za nie musi płacić. Jeśli zaś jakiej gazety nie sprzeda, pisze kartkę „zwrot” i odaję do administracji gazety, gdzie mu zwracają pieniądze za niesprzedane numery.

Tak, Franek-gazeciarski i inni współpracownicy muszą wykonać swą codzienną, ciężką i nieraz pracę. Bo inaczynie — gazeta nie dojdzie do rąk czytelnika. (C. d. n.) Jerzy Gutsch.

Czy już uciekłeś prenumeratę „LUDU” za 1936 rok?

## Zjazd Prasy Katolickiej w Warszawie

W nowootwartym Domu Katolickim w Warszawie odbył się dnia 3 go marca b. r. zjazd prasowy, zorganizowany przez Katolicką Agencję Prasową dla poruszenia szeregu spraw interesujących katolików w Polsce. Zjazd otworzył ks. kardynał Kakowski, a przewodniczył mu biskup katolicki, Stanisław Adamski. W zjeździe wzięło udział około stu przedstawicieli prasy katolickiej, z różnych części kraju.

Jako zagadnienia naczelné dla omówienia i przedyskutowania wysunęto: sprawę przeniesienia bezbożnictwa do umysłowości polskiej oraz kwestię stosunku Kościoła katolickiego do szkoły w Polsce. Pierwsze zagadnienie referował O. Urban T. J., drugi biskup Adamski.

Od czasu do czasu, prasa z oburzeniem donosi o niszczeniu krzyżów i figur przydrożnych, o bezczeszczeniu Najśw. Sakramentu, przeszkadzaniu w nabożeństwach lub zohydzaniu duchowieństwa.

Są to komunistyczne metody działania. Na nich wzoruje się stowarzyszenie wolnomysliciel polskich, rozwiązane przez Rząd za działalność komunistyczną.

Obecnie powstał nowy związek pod nazwą „Polski Związek członków dawnego stowarzyszenia, którzy uniknęli więzienia za odalenie do komunizmu. Pisma ich siewą ziarna bolszewizmu i walczą z każdą religią, gwałcą, jak dotychczas bezkarnie, zasadnicze punkty konstytucji, stojącej na gruncie deistycznym.

### MASONSKIE METODY ZWIĄZKU

J. E. Ks. Biskup Adamski dał rzeczową krytykę, obecnego systemu wychowania w całej działalności Związku Nauczycieli Polskich. Wytworzył się u nas stan anormalny. Zachodził ustawiczna sprzecznosc między władzą z rozporządzeniami najwyższych władz szkolnictwa. Za błędy obecnego wychowania, odpowiada







Kule 32 - 38 - 820 - 380.  
 Mydła od 500 reis. Szczotki do zębów od 1\$500 do 3\$500 Lampki elektryczne 1\$800 - 2\$200 - 2\$500 - 3\$500. Nasiona gwarantowane tuzin 2\$000. Mydła do Golenia 2\$200 - 2\$400 - 3\$000. Grzebienie 1\$000 do 3\$600.  
**Florecki - Charutaria Liberty**  
**DETAL Fr. Tiradentes 305. HURT**

**Dr. Carlos Moreira**  
**OKULISTA**

Profesor fakultetu medycznego  
 Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. - Konsultorium: Avenida João Pessoa 88, nad apteką Avenida od 10 - 11 i od 3 - 5 po południu.  
 Rezydencja: Visconde de Nacar 809  
 Telefon 8-8-8.

**Empreza Constructora**  
**Universal Ltda,**

Jeżeli nabędziecie apolise z Empreza Constructora Universal Ltda,

posiądziecie własny dom i będziecie wolni od lokatorskiego.

**Empreza Constructora**  
**Universal Ltda.**

Rua 15 de Novembro 354, sebr. Kurytyba.

**Klinika Dentystyczna**  
**JAN SKALSKI**  
 Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.  
 Rua Brigadeiro Franco N. 1985  
 róg Aquidabam - CURITYBA

**Apteka Tell**  
**DROGARIA**  
 Sigel Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.  
 Vermicide Tell wróg robaków i glist, Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.  
 Fermente Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.  
 Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

**Wielka Likwidacja**  
 Znany skład  
**„Casa Max“**

jako najtańszy w mieście postanowił wyprzedzić swoje towary w tym miejscu po najniższych cenach, w celu wykazania swoim klientom, że posiada je rzeczywiście bardzo dobre, a jednak o wiele taniej sprzedaje je aniżeli inni. Koszulki, szkapetki, krawatki, mydła, perfumeria i t. p.  
**CASA MAX**  
 Avenida João Pessoa Nr. 18.

**Mala Real Ingleza**



**ASTURIAS** 13 go kwietnia do Rio, Madeira, Lisabon, Lelxões (via Lisabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires: H. Brigade 13 kwietnia Arlanza 21

Z Santos do Europy:  
 Asturias 13 kwietnia H. Princess 20 Arlanza 2 maja H. Brigade 4

Sprzedaje się szczytki 3-ciej klasy do Europy: jak do Polzki, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugostawji, Austriji, Rumunji, Bessarabji.

Informacji udziela Agencja:  
**Cia Marte**  
 Rua 15 de Novembro 257-261 - Caixa postal 220 - CURITYBA

**CASA JACOB**

Praça Cel. Eneas Nr 38  
 Telefon 1893  
 Fabryka mebli, stenników i materaców.  
 Meble są wyrabiane przez znanego majstra Jakóba Kozienia.

**Baczność! Uwaga!**  
 Nowy i duży wybór książek do nabożeństwa w wszelkich opracowaniach i cenach.

Obrazy religijne każdego rozmiarów - Rozżanie, Szkaplerze, Medaliki, Obrazki do książek do nabożeństwa, Lichtarze, Krzyże i figury do kaplic kościelnych i domowych, papiery jedwabne i inne rozmaitego koloru na choinkę oraz do oprawy książek i t. d. Tabliczki, zeszyty szkolne, ołówki kolorowe, farby do malowania, piórnik, cykle i t. d.  
**Korzystajcie z okazji!**  
 Wszelka sprzedaż po cenach niższych.  
 Drukarnia, Introligatornia i Fabryka plecaków gumowych oraz metalowych.  
**C. E. SCHULZ & COMP.**  
 (Cezar Schulz)  
 Rua Barão do Serro Azul 66-72

Słynne lekarstwo  
**HAEMATOGEN**  
 DRA HOMMEL'A



rozpowszechnione poc. tym świecie już od 85 lat działa znakomicie przeciw: **Anemji, Sklerozie, Suchoćm, Malarji, Neurastenji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofulem, astenji i t. d.**

Lekarstwo

**HAEMATOGEN D-ra Hommela** działa ze skutkiem.

Cheez mieć smaczną kawę? Używaj  
**Café Cury**

Pali się kawę tylko pierwszej jakości sumiennie i higienicznie. Inne mogą się równać z naszą ale lepsze nie są.  
 Palenisko kaw:  
 Rua Commend Araujo 107  
 Telefon 1179 - Curytyba.

**Rodolpho Strobel**

IMPORTOWIEC  
 PRAÇA CORONEL ENEAS Nr. 119 - Paraná  
 Kurytyba - Telefon 197.

Wielki skład: Wapna, Cegiel, Posadzek, Dachówek Francuskich płaskich i okrągłych, Piasku Cementu, Bur kamiennych różnej wielkości: sprowadza wprost z najlepszych i najtańszych Fabryk zagranicznych. Sztaby żelazne do betonu do budowli nowoczesnej. Cement, oleje, farby, pokosty, oraz wszelkie przyrządy do ustępów, kafle, rury galwanizowane, dachówki ogniotrwałe.

**BALSAMO**  
**SIA HELENA**  
 Infallível contra dôres.

leczy reumatyzm, bóle, piersiowe, bóle zębów uszu, neuralgji, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwo używa się przez nacieranie.  
 Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

**Casa de Saude „São Francisco“**

DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA  
 DR. JORGE MEYER FILHO  
 Rua São Francisco N. 25 - Curytyba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. - Nowoczesny aparat Roentgena. - Diatermia. - Sztuczne promienie ultra fioletowe, słoneczne, Zyskopja i t. d. - Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5

Nowa polska placówka handlowa  
**Charutaria Aymoré**

Właściciel  
**MARJAN BEMBNOWSKI**  
 Curytyba - Rua Barão do Branco N. 13 - Telefon 396

Sprzedaz hurtowna i detaliczna. Poleca: Cygara i papierosy wszelkich gatunków. Tytoni fajkowy, do papierosów. Cygaronczki, papierosnice. Wielki wybór fajek. Zapalniczki, torbki do tytoniu i papierosów.  
 Dla p. p. Kupców i Wendziarzy ceny specjalnie niskie.  
 Popierajcie handel polski!

**Dr. Dante Romanó**

**AKUSZER - OPERATOR**  
 Profesor i Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy syfilis, drogi moczowe; djatermja.  
 Klinika dla Panien.  
 Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowemi.  
 Konsultorium: Farmacja Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.  
 Praça Tiradentes 554.  
 Rezydencja:  
 Praça Senador Correia 4

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłoszajcie się w **„LUDZIE“**.

**OKAZJA!**

Jest do sprzedania SZOPA 5x6 z podłoga w bardzo dobrym stanie.  
 Rua Francisco Rocha 122.

baterji Stanisława Żółkiewskiego. Ten chciał witać króla, ale na dany znak pozostał przy baterji.

Przy dziale z ognia kula uwiłał się Waleńty Dudzik z wesela, rozjaśniała warza, cielewał, podnosił i zniżał dziale, gdy Żółkiewski ustawił trzy inne.

Na dany znak zabramiała trabka, dajaca sygnał do strzału. Dudzik przyłożył lont i ognista kula uwiłała o jakie ostre łokcie poniżej podestaw baszty, wnet buchnął dym, widno że drzewo było suche i smolne.

Przy baszcie zgromadziło się do pięćdziesięciu ludzi, żeby zgasić ogień. Jedni spuszczałi się, inni stali z konwiami.

Nowy sygnał trabka i padł strzał armatni, nabity zamiast kula, gilotami, to jest sleaniną ołowiu i żelaza. Dobrze wymierzony strzał zmioł żołnierzy z wólw, gdy z otworu po ognistej kuli poszedł dobywać się płomień, a języki ogniste liwały grube pnie wału.

Moskwa zbiegła się po drugiej stronie baszty i gorączkowo gotowała się do reszenia, lecz w tej samej chwili z dziala trzediego padł strzał i zmioł obrońców.

Widocznie kniaź, stojący z dala na walach, kasał gwałt ogień bez względu na stratę ludzi, bo z jednej i drugiej strony nadbiegli żołnierze moskiewscy. Żółkiewski najspokojniej mierzył z nabiego na nowo dziala ogniste, z nabiego wolał, że z obu stron baszty już zaczęli spuszczać się ludzie z konwiami. Gdy już byli blisko ognia, huknęły hakownice i na smurach zostali tylko, którzy byli w pobliżu wału.

Nowy strzał ognista kula wzmógł pojar i plomienie sięgały baszty.

Król mógł doskonale widzieć jak Moskwa z pospiechem niemiernym wygnonila z baszty dziale, wyrzucala inne dziale, gdy ogień zaczął już trawic podestawy baszty, a smół górne wiazania.

Nagle rozległ się huk ogłuszający, to prochy nie wyniesione z baszty wybuchly. Baszta przez sekunde chwiała się, wreszcie runęła w stronę dziedzińca zamkowego, a pozostałe podestawy gorzały jasnym plomieniem.

Król podkręcał waga, uradowany tym sukcesem i miło się przysłuchiwał krzykiem radosnym wojska polskiego,

wreszcie zwrócił się do Zamojskiego i rzekł:

- Więcej takich, a Polock we dwa dni nasz!

A tuż zagrzmiał dziala z węgierskiej strony, król aż poczerwieniał z radości i znów do kanclerza:

- Miła to chwila i miła muzyka, czy słyszysz, panie kanclerzu?

- Tak jest, najjaśniejszy panie - a widząc stojącego na uboczu Adams, dodał: - miłośny panie, dewódca podjazdu w stronę Szejnowa czeka rozkazu.

Król skinął głową, a na dany znak podjechał Adam.

- Stosowne rozkazy otrzymasz waś z ust pana kanclerza, spodziewam się, że nie zawieszysz położonego w tobie zaufania. Czekam wiadomości!

- Rozumiem, najjaśniejszy panie - skłonił się Adam i cofnął się pomiedzy dworsan kanclerza.

W tej chwili drobny deszcz zmienił się w ulewę, a król patrzao na gąsny ogień i na zamek, rzekł wesolo:

- I ta odsiecz was nie uratuje!

Z powodu ulewy zaprzestano na dziś dalszej walki i król wraz z Zamojski wrócił do obozu.

Kanclerz, pożegnawszy króla, pojechał ku swemu namiotowi, netychmiast zaczął przyzwao do siebie Adamsa i rzekł:

- Miłośny pan, na moją propozycję, wybrał waszmość pana na dewódca niebezpiecznej eskapady!

- Wielki to zaszczyt dla mnie, za który niemiernie jestem wdzięczny jaśnie wielmożnemu panu - skłonił się Adam zarumieniony.

- Na desperację serca najlepszym lekarstwem jest czyn, i dlatego wybrałem waszmość pana.

Adam przyblił i patrzao miłosternie w oczy kanclerza, spytał cichym głosem:

- Azali są o niej wieści?

- Nie, nieścisły, żadnych. Złowiono wprawdzie na przeszlęgiach Tatowa, ale na spytkach zabila go krew.

- Tatowa? Tatowa! Ten mógł coś powieścić o niej.

- Już nie przemówi, powieszono trupą naprzeciw wałów... ale tyle dowiedziano się od niego, iż wszedł z rozkazem kniazia, żeby wojska carskie pod wodzą Szejnowa i Skoremietiewa uderzyły na nas, a w tym czasie kniaz sroził wyłeczkę. Rozumiesz waszmość

była niegdys ona, a gdzie teraz jesteś, moje ty serdeczne umilowanie?

I stał tak zapatrzonny w Tarowię, odwarzając w duszy obraz wojewodzianki...

- Wasza wielmożność, woz! - zbudził go Michał z zamyslenia.

- Gdzie?

Ręka wskazał na wijącą się czarną drogę, po której to znikajao za krzakami, na zakrętaoh, to znów się ukazujao, szły zwolna ładowne wozy, zaprzężone w konie i woly.

- Weź kilku ze szpicy i zawróć wozy do oddziału, tylko bez halasu i krzyku - rozkazał Adam, a sam zwolna podjechał pod Tarowię, żeby się lepiej przyjrzed.

Nad zamkiem jednak unosiła się mgła i przez konturów baszty i wałów nie mógł dojrzec.

Zawrócił konia do lasu, gdzie rozłożył się oddział oborem i wjechał na tę chwile, gdy kozacy otoczyli kupca sześć wozów sprowadzonych przez Michała, dopytujao się głośno co wozao.

Na widok Adamsa rozstapili się, a ten, widząc wśród furmanów jednego z siwym włosom, z miną poważną a zafrasowaną, spytał:

- Skąd wy?

- Z Kutjia, jasny ryocerzu.

- Od kogo?

- Jego miłość bojar Asłakow posłał nas z powinnością do Tarowli.

- Co wieście?

- Ano, powinność... sól, chleb, mięso, sadło, suszoninę i zboża dla koni.

Kozakom zaświecili się oczy, tyle czasu przymierali głodem w obozie, a jaki, taki zawołał:

- Hej, podjem sobie!

Adam spojrzal na zgłodzone, zmierzowane twarze, patrzao z ocholwością na wozy, uczuł litość. Na razie zamieszkał korzystać z tej wyspki w ten sposób, żeby zmienić furmanów i wstać z wozami i zaufanych, którzyby mu do nieśli o sile Szejnowa i o stanie twierdzy, ale przemożno współczucie z głodnymi, zwłaszcza, że i sam był zgłodniały:

- Czy na dziś, tylko wy dostawiacie do Tarowli?

- Ef, nie, jasny ryocerzu. Dziś ze wszystkich stron jedzą z powinnością do zamku i potem przez miesiąc jest głod.

Adam, zobaczywszy opodal Jakóba, skinął na niego i cicho spytał:

- Rosztawiliście strażę?

- Tak jest.

- A na drodze, którą jechaliśmy?

- Wyszliśmy placówką.

- To dobrze... wzmocnij ją i jak tylko zozao wozy, niech dadzą mi znać.

- Zrobione - posiadzi, żeby spełnić polecenie.

- Co jest na wozach zabieram dla wojska - zwrócił się Adam do chłopca - a ty dostaniesz pokwitowanie dla bojara Asłakowa.

- Hm... biedny ja, biedny ja - zawodził chłop - zabije mnie bojar...

- Będziecie miał świadectwo na piśmie, że wojsko zabrało - upekajcie go Adam.

- Na piśmie? - zawołał zdziwiony.

- Tak, na piśmie - uśmiechnął się Adam - od wojska.

- A jakie to wojsko? - skłonił się do ziemi - to teraz, cozt wie, kogo słuchać.

- Wojsko óarskie! - zawołał głośno Adam, żeby go słyszeli kozacy. My wierni carowi batuszce. Rozumieasz?

- Nu, chwala Bogu, że w swol, jedziecie zdrowi. A wy pewno z Suszy?

- A tak, z Suszy... a skąd poznaleś?

- Jak nie poznac? - odparł z dumą; - ja przecież dworski, a jego miłość nasz bojar, jesszore onegdaj mówił że przyjdą wojska ze wszystkich zamków, żeby bić Lachów.

- I dużo lich?

- A to Pan Bóg wie... W samej Tarowli będzie z dziesięć setek...

- No, dobrze, zgłoś się do mnie po pismo do bojara... Hej, Michał! Zacharko! Brachniec! Rozdziałcie szpał równo, ziarno także... a zostawcie i dla mnie trochę.

- Sława wami! - krzyknęli rozdawanli kozacy, podrzucajao czapki w górę.

- Z wami żyć i umierać! - zawołał, gdy Adam wśród nich przejechał.

Nastąpiła nozta, jakiej dawno nie mieli, a ataman Brachniec, pamiętając o swych kozakach rozstawionych na drodze, wziął i dla nich poroje, żeby głodu nie cierpieli.

Zaledwie Adam jessz zaczął, gdy wpadł do czołów z czołów przy głodzie drodze:



# Bank Francusko - Włoski

## na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILJONÓW  
FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILJONÓW  
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU

**BRAZYLIA:** S. Paulo - Rio de Janeiro - Santos - Curitiba - Porto Alegre - Recife - Rio Grande - Bahia.  
**ARGENTYNA:** Buenos Aires - Rosario de S. Fé.  
**CHILE:** Santiago - Valparaiso.  
**COLOMBIA:** Bsanquilla - Bogotá.  
**URUGUAY:** Montevideo.  
Adresuljecprost do Filji w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316, lub do jej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaguá.

# „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Kompanja ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela **P. TEOFIL G. VIDAL**

CURITYBA - Rua Barão Rio Branco 209 - Paraná.

# Sklep

## Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. - Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

### Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

PRACJA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÁO FRANCISCO 57 obok Igreja da Ordem - CURITYBA

Zyletki od 600 reis. Aparaty do gotowania 80000, 100000, 150000. Brzytwy od 15000 do 35000. Maszynki do włosów. Brillantina od 600 reis do 5000. Palhas p. cig. Minas, Rio Grande, Poetko. Szczotki do włosów od 48000.  
**Florecki Charutaria Fiberty**  
Praca Tiranentes 305.  
HURT DETAL

## Dr. J. Aleksander Dobrowolski

Konsultorium: Plac Tiradentes Nr. 322 (Kurytyba) tuż obok fabryki czekolady Basgala.  
Klinika ogólna i chirurgja: Leczenie złamań kości. Leczenie zylaków i hemoroidów.  
Własne laboratorium analizy moczu, krwi, śliny i t. p. Mikroskopja.  
Godziny przyjęć od 10-12 rano i 15-19 wieczorem.

## Skład skór wybranych.

Specjalna garbarnia, ulepszona do garbowania skór z sierścią.

### SPECJALNOŚĆ:

Camurcos, pellicas, boxalls, skóry do bębnow, bębnow, pergaminy. Sekcja kroju płaszczy z skórek, przedewszystkiem ze skór zwierząt brazylijskich i południowo-amerykańskich.

## Amhof & Cia. Ltda.

Rua 15 de Novembro 433. Telefon 1107.

## Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. - Klinika ogólna.  
Leczy specjalnie choroby skóry, werneryczne, pęcherza i włośń.  
Klinika dla dzieci. - Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji.  
Konsultorium: Nad apteką Avenida przy Av. J. do Pessoa 52. Przyjmuje od 10 do 12-tej i od godz. 4-jej do 6-jej.  
Telefon 1-8-6-2.  
Rez. Rua Comendador Araujo 97, Telefon 424.

# Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionil) z własnego jak i klientom towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubranie gotowe; **pierwszorzędna robota.**  
Wielki skład kaszmirów, brimów jak i gotowych ubrań.  
**ALFAIATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS**  
Curityba - Praça Dr. Generoso Marques Nr. 256 esquina Praça Tiradentes Nr. 5

# FARBY BAYER

są najlepsze do farbowania wszelkich materiałów  
PERFUMY ZAGRANICZNE!  
jakoteż kosmetyki, pudry, szminki, brylantyny, pasty do zębów, różne pachnące wody i t. d.

„La no LUHM” - Rua Blachuelo 161 - CURITYBA

# „A VENCEDORA”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.  
Cukierki malanowe, kokosowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, maślane i gumowe. - Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach przystępnych. - Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.  
**FRANCISZEK LACHÓWSKI.**  
Curityba - Rua Cabral N 451 - Curityba

## Dra Regina Kleemann

Lekarz - Dentysta dyplomowana przez Uniwersytet Parsński. Wykonuje wszelkie roboty w okresie swej specjalności po najnowszych metodach i najnowsze aparatami.  
Ceny dostępne wszystkim.  
Konsultorium: Praca Tiradentes Nr. 401. nad Apteką Tiradentes.

## Apteka Tiradentes

Aptekarz **Kuno Kleemann** Jedyna **POLSKA APTEKA** w Kurytybie. Największa i najtańsza w Stanie Paraná Curityba Praca Tiradentes Nr. 398. Telefon 1084.

# Słynne piwo „ASTRA - PILSEN” z Atlantyki jest najsmaczniejszym piwem z całej Brazylii.

TELEFON 790 - 791 - DEPOSITO: TELEFON 709.

ozeni kofiekiej i suchar, podjedz, a przez ten czas przebrnę sie, pojedziemy razem na wybór.  
- Dziękuję ci, głodnym - i jadł choiwie.  
- Jakób z tobą?  
Adam mając pełne usta, skinął głową potakująco.  
- Michała zwolnię ze służby - mówił Stanisław ubierając się - bierz, to przemysłowy człowiek i rycerskiego ducha.  
- Właśnie chciałem się prosić o niego i wezmę też Onufrego Sojke, tużeszy i zna kraj.  
- Czyś gotów? - przypasywał szablę Stanisław.  
- Już... żałuję, że cię odjadł.  
- To nie, niech ci wyjdzie na zdrowie... w drogę jedziesz.

### Wywiady.

Pod noc deszcz ustal i skoro zeszła księżyc, setnia kozaków już siedziała na koniach, a wyłagnięte szeregi przebiegały na koniu Adam z Jakóbem, formacja je w kolumny pochodowe. Na czele szpicy Jechal Michał z Onufrym, potem szła straż przednia, prowadzona przez setnika Zacharkę, dalej główny korpus z Adamem i Jakóbem i straż tylna pod atamanem Denisem Brahincem. W milczeniu Jechal przez obóz polski, a ciekawe pytania gdzie i poco jadą zbywały słowami:  
- Po spizł... Języka dostać...  
Z obozu skręcił ku południowi, Turawia bowiem leżała na wyższej Dźwinie, wazwyl Polocka.  
Gdy wlechał na drogę, która ciągnęła się na wysokim brzegu Dźwiny, Adam podjechał do Brahincia, prowadzącego straż tylną w sile dwudziestu koni.

szym koniu do najbliższej dwójki, a ten ostatni pod Polockiem ma w ręczy list do własnych rąk pana kanclerza w obozie polskim: Teraz wiesz, co masz zrobić?  
- Wiem, wasza wielmożność.  
- To powtórz - rozkazał Adam. Brahincie powtórzył, a młody do wódca dodał:  
- Brahincie, powiedz im, że to sprawa wojenna. Za nieposłuszeństwo albo ucieczkę z posterunku kula w łeb. Jeśli dobrze się sprawa, przyjdą do równego działu w łupach, a ta będą obfitsze aniżeli w Kamiennej.  
- Wydam rozkaz - rzekł krótko Brahincie - i rozce, że spełnią.  
- To dobrze.  
Jechal wśród mgieł, przy słabym, przebijającym świetle księżycy. Dźwięki wezbrana z szumem toczyła swe wody, to znów z rykiem wolektem spadała ze skalnych poroów. Konie szły ciężko po rozkalej, grzązkiej drodze, mgła gęstniała, że ledwie łeb własnego konia można było dojrzeć. Od czasu do czasu przeskakiwał koń, zaszczerkał strzemię, zadzwonił szable lub przy potknięciu się konia kozak z cicha zaklął.  
Ulechał może z pięć mil, gdy zaczęło niebo na wschodzie starzeć, powiał chłodny wiatr i skłębily się mgły. Zwolna świat się rozjaśniał, gdzie w przydrożnych lasach zaświegotaly ptaki, zakrakaly wrony, wreszcie podniosła się mgła, wlechał na prostą, równą drogę obramowaną z obu stron starym, podziwytym lasem.  
- Daj Boże dzień szczęśliwie przeżyć! - rzekł Adam.  
- Daj Panie Boże! - odpowiedział Jakób i obaj żarliwie zmówili modlitwy poranne.

Zaledwie skończyli, gdy od szpicy przybiegł jezdny i meldował:  
- Turawie widał!  
Adam polecił Niezabytowskiemu ażeby cały oddział ukrył w lesie, a sam podążył do szpicy.  
Gęsty las ku płaszczyźnie rzadniał, kończył się gajami rozrzuconymi, a dalej, była równina nadbrzeżna, gdzie na skraj, nad samą Dźwiną, rysował się w mgłach zamek Turawia z wielką basztą i wysokimi wałami, wzniesiony na strumem wzdłuż.  
- Gdy patrzył na twierdzę ogarnął go wielki żal i tęsknota za Ewą. Tam

że grozi nam poważne niebezpieczeństwo.  
- Tak jest - odpowiedział chmurny.  
- Heiman litewski - mówił dalej kanclerz - nie bez przysięgi do niósł dziś królowi, że wczoraj czy onegdaj, straż przednia Szeremietiewa była o dwa dni drogi od Szejnowa... Nie wiemy zgola, czy Szejnow w Turawii, czy wyszedł na spotkanie, gdyż Szeremietiew łoga z Pskowa, napewno skierował się na Wielkie Łuki i Wielisz, a czy z wojskiem zeohce brnąć przez rzeki i przebił się przez lasy ku Turawii, bardzo wątpliwe. To musisz waszmość rzetelnie zbadać.  
- Rozumie i stanie się wedle rozkazu - rzekł Adam skłony w sobie.  
- To pierwsza część zadania waszmości... Druga polega na tem, ażebyś bezpiecznie dowiedział się, ile wojska carskiego, jaki żołnierz i jaki duch... Wiadomość te są bardzo pilne i wielce nam pożyteczne, nie żałuj też waszmości ni ludzi, ni koni, bo przynam się waszmości, iż prochno u nas mało, jeden transport pochwycono nam, drugi z Dynaburga dopiero jest w drodze. Ciężko nam, a od Polocka nie możemy odstąpić, bo byłaby to sromotna klęska.  
- Klęska? - zdziwił się Adam.  
- Z chwilą zwycięstwa obleżenia rozpręgnie się wojsko. Litwini niebożęta tęsknią już od dawna za boćwinką - uśmiechnął się kanclerz - knechel nieboraki za pierzynką, a Węgrzy bez łupów i żołdu, zrabują w jawrotnym pochodzie dwory i klasztory. Dodał waszmość ścigających nas Moskali, a będziesz miał pełny obraz.  
- Ależ to straszne! - schwył się Adam za głowę - to miecz Demoklesa nad nami.  
- Dobrze, że waszmość nie zapomniałś szkolnej erudyji! - uśmiechnął się kanclerz - ale tak źle nie będzie. Dowiedź się tylko waszmość o sile i kierunku pochodu wojsk carskich... już my ich zaszachujemy, a pewnie wieśol nepokoją wojsko. Prochy wkrótce przyjdą i da Bóg Polock weźmiemy. Na pospiesznej a pewnej wieści dnuż nam zależy.  
- Życie położę, a dam pewne wiadomości! - zawołał Adam z zapalem.  
- No, życie waszmości! nam i wojewodstanie potrzebne - rzekł z dobrocią Zamojski - i szanuj je waszmość... Radzę ci wzięć ze sto, najwyżej dwie-

ście koni lekkiej jazdy, najlepiej kozaków z rubieży moskiewskich, bo znają język i fortele moskiewskie.  
- Zastosuję się do rozkazu.  
- Kiedy waszmość wyruszyś?  
- Dziś nocą... księżyc świeci.  
- To jedź w Imię Boże... ale wpięrszjedz ze mną, bo pewno bieda u was...  
- Umieć cenić wielką dobroć i iskawość jaśnie pana kanclerza... ale za dnia choć obaczył konie i ludzi.  
- Praw jesteś - rzekł kanclerz wesolo - no, z Bogiem! a wracaj nam zdrow i z wieśolami - podał rękę do uścisku.  
Adam dumny i szczęśliwy z otrzymanego polecenia pomknął na koniu najpierw do Stanisława, którego przywitał w namiocie:  
- Wiesz, jadę z podjazdem do wojsk carskich... Szejnow i Szeremietiew połączyli się, mają na nas uderzyć.  
- W Imię Ojca i Syna - przeżegnał się Stanisław - co ty mówisz?  
- Wracam od kanclerza - i obelżawszy się, mówił ciszej: - grozi nam klęska, prochno brak Litwini niebożęci, Węgrzy żądni łupów...  
- To wiem... odmawiał służby na szafach... nie strzelaj, póki nie oblecno im znacznych łupów.  
- Knechci radziby nas rzucić i jeśli Moskwa uderzy, może być źle.  
- Milczcie i nie rozgaduj - rzekł Stanisław surowo - zepuszysz ducha i pocznie się rozpręgnięcie.  
- To wiem... zwierzylem się tylko tobie. Ale wiesz nowinę?  
- Jaką?  
- Tatowa schwycono, ale na szpicykach zginął.  
- Wyznał co?  
- Szedł z rozkazami, ażeby carskie wojska na nas uderzyły, a kniaź uoznył wycozce.  
- Przyniosłś same sie wieśol - rzekł Stanisław zasmucony - kiedy jedziesz?  
- Dziś nocą.  
- To dobrze. Ile koni?  
- Dwieście z lekkiej jazdy.  
- Dwieście? Czy nie zawiela?  
- Kanclerz kazał sto lub dwieście.  
- Ano, bierz sto, co najwyżej, bo latwiej wyżywić i niepostrzeżenie potatwiej wybralesz już?  
- Nie, właśnie jadę.  
- Masa tam w kącie kwatek pło-





# O szynach Força e Luz

Giocia Gerwazyna z wyrzeszczonym i oczami, zdumiona napisami na tramwajach: »Skład **CASA ABDO**, który w tych dniach przeleca wszystkie linje tramwajowe w Kurytybie, ogłaszające naprężone rozruchy wojenne na froncie, zobaczy: Geny świąteczne w składzie **CASA ABDO**.

Nici lłane w wałkach i w ko-	Kasha na płaszcz m.	5\$000	Mydło (coco) 3 kawałki	1\$000
lorach »Atlas«	Wetna w kłabkach od	700	Koldry dla niemowl. od 4\$ za 7\$500	
Wybór w plusz. od 1\$400 do 2\$500	Mączka dla dzieci, paczka	500	Nakrycia białe z 18\$ za 10\$000	
Mydełka 27 sztuk za 3\$000	Mączka Jóa z ryżu, paczka	500	Mydło do golenia	400
Niemieckie brzytwy dla ma-	»Maltone Toddy«, laika	2\$000	Guziki	500
szynki »Gilete«	Puder »Reny« wielkie pud.	2\$500	Taśmy białe, 12 sztuk	800
Płaszcz damskie od 30\$ do 50\$	Płaszcz męskie od	45\$000	Taśmy plecione 12 sztuk	2\$000
Chusteczki tuzin	Koldry (pluszowe)	5\$000	Szpilki z główkami 100 tabl.	7\$800
»Chilão« modu	»Boenas« z futrem	4\$000	Czapki skórzane	2\$000
Kasimir 20 typów od	Piółno podwójne z 6\$ za 2\$ reszki		Noże kuchenne	1\$200
Piółno do kuchni od 1 do 2\$000	Drożdże »Ady Royal« laika	1\$000	Noże stłowe	1\$000
Różańce (imitacja perły)	Ponczochy na złocie dla dzieci	1\$000	Ponczochy 1-ej kl. (malha 60)	6\$500
Klucze srebrowe po	Iglelniki niemieckie	100	Barchan biały	2\$800
»Sagraw« do czyszczenia me-	»Alamares« jedwabne, para	300	Krem Divina Dama z Rio z 12\$ za 6\$	
bil lakierowanych laika po	»Kascha« pluszowy	2\$400	Ręczniki higieniczne, tuz.	3\$500
Klamry tuzin	Szkarpetki wełniane	1\$000	Ręczniki kąpielowe xadrez	6\$000
Koronki »Valencienne« w kol.	Wszystki lłane	1\$300	»Franla« na firanki	500
»Sapallo Jaspeum« 3 za	Batyst lłany z	11\$ za 6\$500	»Maltone Nesraa«	3\$000

## CASA ABDO

PRACA GENEROSO MARQUES Nr. 62.

### NAJLEPSZA KLINIKA

Leczenie według najnowszej metody chorób żołądkowych i dwunastnicy, wrzodów (bez operacji), niestrawności wogóle, »aerophragia« zgagi, zapalenia żołądka i **KISZEK** wogóle, bólu kolek i biegunki, zatwardzenia, zastarzałej ślepej kiszki, polipów, wrzodów, raka i inne choroby wewnętrzne.

### Choroby wątroby

Leczenie radykalne **HEMOROIDÓW** bez operacji i bez bólu; wrzodów na nogach i żyłaków bez operacji i bez zastrzyków. — Lekarz ze szpitala **Santa Casa**, **DR. MENDES DE ARAUJO** posiada doświadczenie lekarskie od przeszło 10 lat.  
**Avenida João Pessoa 68** nad **Pharmacia Avenida** — Curytyba.  
Przyjmuje od godziny 2-giej do 6-tej

**Miasto KURYTYBA** rozrasta się a ziemia rok rocznie drożeje. Kto kilkanaście lat temu zakupił loty ziemi tanio, dziś posiada ogromną fortunę. Jak sami wiemy, loty przy Rua 15 de Novembro są wartości od 100, 200 kontów wwyż, które lat temu 20, 30 były zakupione za bardzo niską cenę. A nawet w pobliżu centrum miasta są już loty bardzo drogie. — Ja zaś sprzedam loty ziemi między Rua Floriano a Ivahy 124 de Mayo t. j. 8, 10 i 15 minut od Rua 15 de Novembro, po 2 i pół, 3 i 4 tysiące, zależy od położenia, gdzie inni, tuż obok, sprzedawali loty po dwa razy tyle. A nadto sprzedam niektóre loty i na spłaty. Jest to okazja, jakiej jeszcze nie bywało. — Skorzystaj z tak rzadkiej okazji i kup dla swego dziecka lot a kiedys ci podziękuję. — Informacji udzielam od 2-5 w Redakcji »Ludu«. Papagnę.

### TIRO DE GUERRA Nr. 19

**RIO BRANCO**  
**Komunikat.**  
1) Na 2. czenie p. Prezesa, podaje zainteresowanym do wiadomości, że od 1 do 30 kwietnia przyjmują się do zapisów w Sekretariacie T. G. nową turmę kandydatów na rezerwistów 2-giej kategorii wojska.  
2) Warunki:  
a) — 16 lat skończonych 1-go maja.  
b) — Nieprzekroczony wiek 20 lat w dniu 1-go maja.  
c) — Starsi od 23 do 37 lat.  
3) Blizszych wyjaśnień mogą zasięgnąć kandydaci w kasarni Tiro de Guerra. Kasarnia T. G. w Kurytybie, 1-go kwietnia 1936 r.  
**Rubens de Franca Bittencourt**  
Skarbnik.

**Jest do sprzedania LOT ZIEMI**  
44 m. frontu i 140 m. długości na którym się znajdują 3 domy. — Telefon 8-3-7.

W Piątek w **PALACIO**  
i w **CINE BROADWAY**  
na Matine i wieczorem

**Paixão de Christo**  
W sobotę w **PALACIO**:  
**Inferno Negro**  
Jest to wspaniały film, który każdy powinien zobaczyć. Dzieje się ta scena pod ziemią o tysiąc metrów głębokości przy kopaniu węgla.  
W niedzielę: **MISS REPORTER**  
**Uwaga:** W czasie świąt będą wyświetlane wspaniałe filmy po cenie umiarkowanych w kinach **PALACIO i CINE BROADWAY**

**POTRZEBA DZIEWCZYNY**  
do obsługi w kuchni! Prac i gotowań nie potrzebuje.  
**Bar Paraná — Rua 15 de Novembro 273**

### Palace Hotel

**Marcina Jarugi**  
**Rua Barão do Rio Branco 60.**  
Telefon 989-463.  
**CURITYBA — Paraná.**  
**Kuchnia pierwszorzędna.**  
Urządzenia wspaniałe w modnym żelazo betonowym pałacu z wszelkimi wygodami i hygieną. Gmach posiada 14 departamentów a 78 pokoi urządzonych z komfortem.  
Winda dla gości do dyspozycji.  
Ceny przystępne.

**Janina Furmaniak**  
**Schmidinger**  
**Chirurg - Dentysta**  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio.  
**Rua 13 de Maio 818, róg Trajano Reis.**  
Mówi się po polsku.

## Wrażenia z podróży do RIO GRANDE DO SUL

**JESZCZE O POLAKACH**  
Jeszcze o Polakach w Barro i okolicy, bo oni są nam braćmi. Sporo, bo 200 rodzin polskich pozostaje tu bez opieki polskiego konsula i ze strony naszej placówki konsularnej. Także zdała kilkakrotnie słyszałem od osób bliżej tą sprawą niezainteresowanych — a mianowicie od Niemców.

Brak opieki religijnej stwierdziłem naocznie. Daleko posuńnięli indyferentyzm religijny, namienne pijactwo i porzucanie Wiary św. są tego dowodem. W ostatnich trzech miesiącach do parafii w Barro przydzielono polskiego księdza, franciszkanina O. Cyryla Sirokę. O. Cyryl pracuje nad Polakami z wielkimi poświęceniem, a pracuje w warunkach bardzo trudnych. Może obecnie, po odprawieniu misji św. jeżeli opieka ta będzie stała, jeżeli raz w miesiącu będzie zaprowadzone nabożeństwo polskie, ulegną zmianie na lepsze. Wiele też w tym dziedzinie ducha sięja niekatolickie, bezbożne pisma.

O braku opieki nad tutejszymi Polakami ze strony placówki konsularnej naocznie przekonałem się nie mogłem. Stwierdziłem tylko, że dzieci polskie nie uczą się w godzinach popołudniowych języka polskiego, gdyż nauczycielowi nie ma komu zapłacić za naukę. Kolonistów nie placą. Gdyby za nich kto inny zapłacił, to zapewne dzieci ich uczyłyby się języka polskiego i zachowałyby tradycje nasze.

W takich warunkach, jak o becne, dzieci polskie chodzą do szkoły czysto brazylijskiej i w krótkim czasie będą już mówić

tylko po brazylijsku i w ten sposób przyspieszą proces wynarodowienia.

**CO CIEKAWEGO?**  
Barro jest miasteczkiem młodem. Pierwsze loty pomierzono w 1911 roku. A więc ma 24 lata rozwoju. Na wzgórkach widnieją drewniane kościoły parafialny, poruczonej pleczy OO. Franciszkanów, którzy tu pracują już 17 lat. Tuż obok wznosi się Kolegium »Maria Auxiliadora«, prowadzone przez Siostry Franciszkanek. Nieco dalej stoi wielki Szpital parafialny »S. Izabela«, prowadzony przez Włocha, dr. Marcos Finocchio, lekarza-chirurga. Szpitalem zainteresowałem się bo dawalej jechałem w kraju, w szpitalu pracowałem. Poszedłem więc najpierw w wizytę do lekarza. Następnie zwiedziłem cały szpital i jego urządzenia. Takiego szpitala nie powstydziłoby się niejako miasto europejskie. W roku ubiegłym dr. Finocchio dokonał 114 poważnych operacji i wiele mniejszych, których liczbę nie podaje. Przez szpital przebiegło się w 1935 roku 528 pacjentów, z tej liczby 11 stu zmarło, lekarstw wydano 6122. Jednym słowem ruch w szpitalu jest wielki a jękwó i placu nie brakuje.

Ponadto na uwagę zasługuje elektrownia, która miasteczko zasila w światło elektryczne. Jest to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. W jej skład wchodzi zamożniejsi kupcy w Barro.

Na wiekłą skalę pracuje tamżejsza kooperatywa »V. Niculo«. Jest to naprawdę wielka kooperatywa, jej filarami jest

300 członków — Niemców i Włochów. Kapitał obrotowy jest wielki. Najlepszym dowodem jest fakt, że w tym roku zakupiono za 200 kontów 15 tysięcy worków jęczmienia. Jęczmień skupuje Jan Müller, Niemiec. Pszenicy skupiono za 150 kontów, worków od 80\$000 do 34\$000. Śląd też idzie pszenica do wielkich młynów w Boa Vista.

Prócz kolegium SS. Franciszkanek, jest też inna szkoła tak zwana »Aula publica«, prowadzona przez B. Węclewskiego. Jest to szkoła czysto brazylijska, z pensją stanową. Religijni w języku brazylijskim udziela ks. prob. Pankracy, franciszkanin. Po polsku dzieci się nie uczą. Wielka to szkoda, bo kolonistów mogliby skorzystać ze sposobności, bo nauczyciel jest Polakiem.

W miasteczku są dwa towarzystwa. Jedno »Orla Białego«, drugie »Józefa Piłsudskiego«. Liczba członków w jest bardzo niska. Życia żadnego. Obydwa towarzystwa pogrzyżły się w biologiczność.

**PRZEBIEG MISJI ŚW.**  
Na misję przeznaczono czas od 1 do 5 marca włącznie.

Byłem niezmiernie ciekawy zobaczyć Rio Grande do Sul a zwłaszcza zetknąć się z naszym ludem i z pracą w tych stronach. Rano, kiedy wyszedłem na plac kościelny, zobaczyłem to, czego się nie widzi w Paraná. Na koniach zjeżdżają formalnie całe rodziny. Patrzą i nie wierzą oczom. Na koniu siedzi niewiasta. W jednym ręku trzyma lejcę, w drugim parasol i dziecko a za nią na tem samym siodle siedzi kilkuletni chłopak. Podobnie i ojcowie rodzin zjeżdżali. Ojciec siedzi w środku, z przodu jeden chłopak, z tyłu drugie dziecko. Tak więc na koniach zjeżdżają całe rodziny. Im nikł się nie dzi-

wił. Do takiego widoku wszyscy są przyzwyczajeni. Dla mnie była to nowość.

Misje św. odbywały się przy licznych udziałach tamtejszej ludności. Do spowiedzi św. przystąpiło prawie 300 ludzi. Do pierwszej Komunii św. przyjęto 38 dzieci. Oczywiście, że wszyscy nie przybyli. Z miasteczka nie przeszli

## Święcone dla Parafii św. Stanisława

Uroczystość Wielkanocy była w Polsce od czasów najdawniejszych uświetniana obfitą uroczą, tak zwana »Święconem«. Podczas kiedy kościół robił swe przygotowania na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, kiedy wygłodzone i pokrzywdzone postną strawą żołądki, wzdychały za wielkanocnymi specjalami, trudniły się niewiasty jak Polska długa i szeroka przygotowaniem tradycyjnego »Święconego«. O ile ksiądz, jak się działo po miastach, przyszedł do każdego domu, świeciło się wszystkie potrawy i artykuły spożywcze. Gdzie jednak potrawy trzeba było nosić do kościoła, co zwykle bywało połączone z trudnościami, tam przysięgnięciem najważniejszą z przysmaków wielkanocnych, jak mięso (szynka i kiełbasa) i jajka, chrzan i sól były poświęcone.

Do święcenia tych właśnie potraw kościół przypisuje głębsze znaczenie. Święcenie mięsa przypomina nam zdarzenie z życia św. Piotra. Kiedy rano pewnego apostoła ten odozwał głód, objawilo mu się niebo otwarte, z którego szły na ziemię różne stworzenia żyjące. Św. Piotr ustąpił taki głos: »Wstań, zbijaj i jedz!«. »Nie daj tego Panie, odrzekł Piotr — gdyżem nigdy nie jadł mięsa nieczystego«. Odpowiedziano mu: »Co Bóg oczyścił, ty nie nazwij nieczystym«. Poświęcenie przeto mięsa wieprzowego, przypomina nam nie tylko owe widzenie św. Piotra, ale i fakt, że poświęcenie św. na mękę Chrystusa Pana, oczyściło cały świat z grzechu — a my oczyszczeni spowiedzią wielkanocną, możemy spożywać specjalnie poświęceniem oczyszczone mięso. Poświęcenie chleba oznacza wielką la-

ci, którzy swój lichy rozum uważają za bóstwo a pierwszego lepszego oszusta za uczciwego i prawdziwego kapłana. Są to wykołajcy i zaprzęncy Wiary św. — wiarę ojców swoich. Dzięki Bogu, że było ich niewiele a i oni prędzej czy później przyjdą do opamiętania się.

(C. d. n.) Ks. J. Janiewski.

ską, która skutkiem odkupienia nas spływa. Chleb przemienil Chrystus przy Ostatniej Wieczerzy, chleb błogosławil wśród uczniów w Emaus. Św. Paweł znova pisze: »Oczyście się z starego kwasu, abyście byli czystym nowem. Ustąpiły przeto nie w starym kwasie, ani w kwasie słońca, ale w prądnikach szczerości i prawdy«.

Jako jest symbolem Zmartwychwstania Pańskiego. Tak jak piekło znajdujące się w jasku, przebijają skorupę i wychodzi na świat żywe — tak nasz Zbawiciel odwał kamień grobowy i zmartwychwstał obwałeni. Na pamiątkę więc Zmartwychwstania Chrystusa, które jest podziwem wiary katolickiej, poświęcamy na Wielkanoc jajka. Chrzan i sól mają także symboliczne znaczenie. Sól używa kościół przy wielu obrzędach religijnych. O soli mówi Chrystus Pan: »Jesteście solą ziemi«. Sól jest symbolem mądrości, chrzan pokuty i umartwienia.

Urota wigilijna bywała i jest w Polsce świętem rodzinnym. A ponieważ parafia, to wielka rodzina, skupiająca katolików Polaków w Kurytybie, więc i w tej wielkiej rodzinie choemy ten nie tylko o charakterze religijnym ale tradycyjnoro-rodowym zmienny obwałeni. Wierzę, że nasza młodzież przekaże towarzystwa parafialne rozszedł de wszystkich towarzystw polskich w Kurytybie listy dla spisania wszystkich, którzy chcą brać udział w tej »Agonie« parafii. W imieniu parafii św. Stanisława zaprasza już teraz wszystkich Polaków — katolików na Święconę, jakie się odbędzie w Niedzielę Przewodną, dnia 19-go kwietnia w Związku Polakim.

Ks. Paweł Kupczyk



Z frontu abisyńskiego

Samoloty włoskie nad stolicą Etopji

Z Londynu donoszą, że ubiegłej soboty pięć włoskich samolotów wyruszyło na bombardowanie stolicy Etopji, Addis Abeba.

Bombardowanie wywołało ogromną panikę wśród ludności stolicy etjopskiej. Samoloty

włoskie rzucały bomby między w hangary, lotnisko i składy broni i amunicji. Artylerja etjopska rozpoczęła ostrzeżliwą wstrząs samolotów, jednakże ich pociski nie dosięgły aparatów włoskich. Również zostały zniszczone samoloty Negusa.

ETJOPJA PROTESTUJE PRZED LIGĄ NARODÓW. Rząd Etopji wysłał do Ligi Narodów stanowczy protest.

HAILÉ SELASSIÉ ROZKAZAŁ ROZSTRZELAĆ BUNTOWANYCH. Dziennik rzymski «Giornale d'Italia» zamieszcza wiadomości nadesłaną przez swego korespondenta z Djibouti, iż cesarz Hailé Selassié rozkazał roz-

strzelać kilku szefów wojskowych za zdradę stanu. Między skazanymi na śmierć, ma znajdować się dwóch bratanków samego cesarza.

ABISYŃCZYCY ZBOBYLI Z POWROTEM SWE POZYCJE W DEBAR. 700 włosków, między nimi, 36 oficerów.

Z Addis Abeba donoszą, że wojska etjopskie zdobyły z powrotem cztery forty; w czasie walk w ostatnich 48 godzinach zginęło 2000 erytrejszyków i

Ze strony abisyńskiej poległo tylko 887 żołnierzy i 335 otrzymało rany.

ITALJA I NIEMCY

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Oczywiście Hitler znou za czął się powoli chować do pruskiej skorupy, czekając na odpowiednią chwilę, aby się pogodzić z Mussolinim, któremu tak dużo zawdzięcza, bo niemał całą swoją karierę. Kto wie, czy gdyby nie pomoc Mussoliniego, jego wpływ via Watykan na katolicką partję w Niemczech t. j. na Dra Bruninga, aby ułatwić Hitlerowi objęcie władzy — czy hitleryzm nie załamałby się w Niemczech?

Kto wie, czy bez pomocy usilnej Mussoliniego, Watykan byłby zawierał konkordat z pogańskim hitleryzmem, aby w ten sposób wyprowadzić Niemcy z politycznej izolacji i nieufności, w jakiej była Rzesza po dojściu Hitlera do władzy?

Śmiało twierdzić, że gdyby nie Mussolini, Stolica św. nie podpisałaby żadnego konkordatu z Niemcami Hitlera, nie dając im w ten sposób tak wielkiej moralnej pomocy, jaką otrzymali dzięki właśnie temu aktowi.

O tem wszystkim dobrze wie-

dział Hitler i czkoiwlek włoskie dywizje nad Brennerem po zabójstwie Delfusa zagniewały go mocno, t. j. w głębi duszy zawsze był mu bliższy Mussolini, niż panowie Mac Donald i Herriot, wrogowie faszyzmu i dyktatury wogóle.

Dlatego też, gdy Italja przygotowywała swoją wyprawę zbrojną przeciwko Abisynji i Anglii z Francją zaczęły wyhodzić ze stresańskiego trójkąta, Hitler i Mussolini nawładzowali znou w polargane niel zastużonej przyjaźni na podstawie starej prawdy życiowej t. j. w nieszczęśliwym bratstwie serce i pomoc u brata.

To też od chwili ogłoszenia sankcji przeciwko Italji stosunki włosko-niemieckie; weszły z powrotem w stadium bratniej miłości Polska Agencja prasowa podawała, iż Hitler bawił incognito w Rzymie, później dwa razy wyjeżdżał ambasador niemiecki von Hassel do Berlina po specjalne instrukcje, a powróciwszy do Rzymu długo konferował z Duce.

Wladomo także, iż w miedzy czasie t. j. po ogłoszeniu sankcji bawił także w Rzymie incognito Dr. Goebells, prawa ręką Adolfa Hitlera.

Gdy więc Anglja zwołała do Genewy posiedzenie komitetu 13 dla zapobieżenia sankcjom narytowanym przeciwko Italji w Rzymie nikt absolutnie nie przejmował się tem, gdyż wszyscy tu byli pewni, że za Italja faszystowską stoją hitlerowskie Niemcy, którzy tak uderzają Francję, wspólnie z Anglią w przeciwwłoskiej polityce, iż Paryż zadrzył w swych posadach a całe plany angielskie pogrzebienia Italji djabli wzięma.

Tak się też złożyło, że gdy Mussolini zwołał posiedzenie Rady Ministrów, aby dać odpowiedź komitetu 13 na apel przystąpienia do pokojowego załatwienia konfliktu z Abisynją — Hitler tegoż samego dnia i o tejże godzinie wręczył ambasadorom: Francji, Anglii, Belgii i Italji znane «memorandum», które mówi o śmierci Locarna i nieistnieniu traktatu Wersalskiego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Hitler nie pragnie zniszczenia faszyzmu, a Mussolini znou nie pragnie zniszczenia hitleryzmu albowiem dwaj bracia uważają się nie tylko za wspólnie idee, ale także za wspólny front przeciwsojaliczno-komunistyczny.

Dlatego też Niemcy Hitlera za jej stawnisko popierające akcję wojenną Italji faszystowskiej w Abisynji, a ponieważ nic w Świecie niema zadarmo — Faszyzmska Italja popiera dziś Niemcy Hitlera w uzyskaniu tego wszystkiego, co podał Adolf Hitler ambasadorom: Francji, Belgii, Anglii i Italji w swem «memorandum» z dnia 7 bm.

Wzajemna pomoc włosko-niemiecka w chwili obecnej i t. j. gdy w Hiszpanii doszła do władzy lewica, gdy w Paryżu ratyfikowano pakt francusko-sowiecki i «front ludowy» siol na progu zwycięstwa jest koniecznością dziejącą Italji i Niemiec.

Nikt więc nie może się wobec tego dziwić, że stało się tak, a nie inaczej. Dwaj bracia muszą sobie w rodzinie pomagać; inaczej być nie może. Faszyzm nie

do puści do zniszczenia hitleryzmu hitleryzm nie dopuści do zniszczenia faszyzmu!

Rzym, w marcu 1936 r. Gustaw Lewins.

POWÓDZ ZAŁAZA 12 WSI Samoloty bombowe rozbijały kry

Na skutek ruszenia lodów na Wiśle pod Zawichostem, we wsi Winiary, powiat sandomierski, utworzył się olbrzymi 4 kilometrowy zator lodowy, który mimo użycia artylerji polowej nie ruszył, lecz powiększył się, powodując spiętrzenie się wody, co wywołało przerwanie prawego wału rzeki Opawówki u wsi Winiary. Zaczął również przeciekać od dołu wał Wisły, który ludność z pośpiechem umacniała. Zalane zostały wsie Szczytniki i Stopce oraz okoliczne pola. Ludność ewakuowano z okolicznych wiosek. Z Przemysła przybyła kompanja saperów z pontonami i przystąpiła do akcji rozbijania lodów.

Na Wiśle pod wsią Solec, powiat łżecki, utworzył się zator lodowy długości 5 kilometrów, wskutek czego spiętrzone wody zalały kilka wsi. Woda przybrała do 3.20 metrów ponad sianorówninę, przyczem wał ochronny Wisły został w kilku miejscach przerwany. Ludność i dobytek zagrożonych miejscowości ewakuowano. Ponieważ sytuacja stała się coraz groźniejsza, przybyło 8 samolotów bombowych, które rozpoczęły rzucać bomb w zator.

Po zbombardowaniu zatoru lodowego oddziały saperów rozpoczęły akcję uwięzającą po myślowym skutkiem. W poniedziałek rano rozbił zator ruszył na długości 1 kilometra. Około godziny 14-tej zaczął posuwać się drugi zator, poczem woda opadła. Wieczorem niebezpieczeństwo częściowo minęło. Ewakuowana ludność wsi wróciła do siebie.

Poznajmy prawa i obowiązki. Nakładem «Oświaty» ukazała się w polskim tłumaczeniu.

KONSTYTUCJA STANU PABANA

Cena 2\$000; przy zamówieniach listowych dołącza się \$200 na przesyłkę.

Przegląd prasy

STRONNICIWA ŻYDOWSKIE I ANTYSEMICKIE

Wileńskie «Słowo» dzielonk porządkowy pisze:

«państwo o tak wysokim poziomie ludności żydowskiej nie posiadać ciernotwo antysemickie. Gdyby w Polsce antysemizm nie było (to niebezpieczeństwo zresztą nie grozi i nie groziło nigdy) to należałoby ich wymyśleć, bo inaczej żydzi siedzieliby nam na głowie.

Nie widzę zresztą możliwości rozkładania stronnictwa i pozostawiania Jaskrawej semickich organizacyi, jak chociażby Bund, lub Poale - Sion.

BOLSZEWIZM WŚRÓD DZIECI

«Ilustrowany Kurjer Codzienny» omawia skandaliczny fakt propagandy bolszewickiej, uprawianej przez pismo dla dzieci «Płomyk», wydawane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i obowiązkowo prenumerowane przez szkoły. W numerze z 2 marca bieżącego roku (a nie jest to numer wyjątkowy) znajdujemy artykuł wstępny o szczególnym losie dzieł w Sowiech i o dyrektorze moskiewskiego teatru dziecięcego p. Schatz. Na stronie 3 — dziełeczka z Ukrainy, na 4 — dziełeczka sowiecka gra na flecie. Dalej — artykuł: «Jak pracują w Z.S.R.R.»

«Artykuł ten jest pełen superlatywów, pełen niesłychanego entuzjazmu dla wyników sowieckich, dla rozbudowy sowieckiego ustroju, dla wszystkich dzieł, jakie ten ustroj stworzył. Jest wyznaniem wiary sowieckiej młodzieży, a ilustracja go licnie zdjeła fabryk, miast i portów sowieckich.

To już propaganda, za którą autor chyba dostanie order czerwonej gwiazdy.

Jeszcze na okrasę dorozmno humoreskę Zoszenecina i sstryk inżyniera W. Lindenmanna o tajdze sybirskiej.

Ażby uzupełnić całość, na końcu pisma dodano esgadki. Wszystkie one w rozkładanych są nazwy rosyjskie jak: Bajkał, Moskwa, Kremł, Leningrad i t. d. Zagadki mają też swój propagandowy charakter. Wystarczy zobaczyć w drugiej szaradzie słowa: «to sławny komunista, zmarły wódz rewolucji».

NIEMCY O NIEMCACH

«Więrus Polska wychodzący w Lille (Północna Francja) donosi że w Paryżu odbył się pod przewodnictwem Henryka Manna największy i najbardziej wyzerpujący kongres emigrantów niemieckich. W naradach uczestniczyło 118 reprezentatów rozmaitych grup o najróżnorodniejszych odcieniach politycznych, począwszy od organizacyi katolickich, aż do lewicowych radykałów. Poraz pierwszy od przewrotu hitlerowskiego doszło do porozumienia się wszystkich partij politycznych niemieckiej emigracji. Zgromadzenie powzięło rezolucję, która głosi między innymi, że: «Współczesny rząd niemiecki zreorganizował stosunki gospodarcze i społeczne, marnotrawiąc pieniądze i siły społeczeństwa na zbrojenia, niszcząc handel zagraniczny i nieurocąc siłę kupna. Wobec tego program dalsze pogorszenie stosunków w Niemczech jest niemożliwe. Stwierdzić należy, że w następnym systemie pomocy i gwałtu. Obcego charakteru narodowi niemieckiemu, oraz wskutek wyłączenia preji na samienia ludzkie i uzależnianie ludzi nadzieja i skłócenia, zwłaszcza przywódców, powstała w duszy wszystkich Niemców, wyjąwszy tych, którzy osierpią z obecnego systemu bezpośrednie korzyści, wielka i ogólna tęsknota za przywróceniem elementarnego prawa ludzkości i za upadkiem teroru. Przedewszystkiem chodzi o przywrócenie podstawowych praw».

Polskie zwyczaje wielkanocne

Święconka, malowanki, śmigus i dyngus.

Wielkanoc bywała zawsze świętem wesela, przypomina to wszak zwykle życie «Wesołego Alleluja» a podobnie, jak do innych dni świątecznych, przywiązane są też do Wielkanocy dawne zwyczaje.

Przedewszystkiem spożywa się w tym dniu «święconkę», to jest potrawę uprzednio przygotowaną i poświęconą w Wielką Sobotę przez kapłana. Przygotowanie święconego jest troską gospodyni domu, która krząta się koło niego przez ostatnie dni Wielkiego Tygodnia. Nieodzowną częścią święconego są jajka, gotowane na twardo, niekiedy pięknie malowane, dalej ciasta z pszennej maki jak kolacze, placki albo babki, klechbas lub wędzonka. Wraz z temi rzeczami podaje się też do poświęcenia chleb, sol, ser, masło itp., a święconem jajem dzieje się w dzień Wielkanocy gospodarz z rodziną, gości i domownikami, podobnie jak oplatkiem przy willji.

O święcie w niedziele odbywa się w wielu kościołach Resurrekcyj, to jest procesje przedstawienia Pana Jezusa z Grobu do Wielkiego Ołtarza. Zwyczaj to wyjątkowo polski. Węzstkie dzwony biją rozgłoszenie gospodarz tej procesji, nieraz rozbrzmiewają na wiaty wstrząsają, a wienki śpiewają pełnym radcaś głosem: «Wesoły nam dzień dzień nastaje».

Zwyczaj malowania jaj wielkanocnych jest znany w Polsce, i w Rosji oraz w Rosji. Wzmianki o niem znajdujemy już w kronikach XIII wieku. Jaja ufarbowane całe na jeden kolor przez zamoczenie lub gotowanie w jakimś barwniku noszą nazwę malowanek, albo kraszonek. Barwy otrzymuje lud w jaski wprost z roślin i tak: na kolor żółty farbują się jaja gotowane w łupinach cebuli, w odwarze kory z dzikiej jabłoni; na fioletowy w listkach kwiatu ciemnej malwy; na zielony w kosciskach aluzki z aluzkiem; na czarny w korze olchy i t. d. Jeżeli zaś

jaja zdobi różnokolorowy deseń uzyskany przez pokrycie woskiem pewnych jego części a następnie gotowanie w barwnikach, zwa się one pisankami. Gdzieśgdzieś nalepiła jaja kolorowali papierkami i poślota. Rysunki na pisankach bywały nieraz bardzo kunsztowne i prawdziwie ładne.

Poniedziałek wielkanocny to dzień dyngus, czyli śmigusa, wzajemnego oblewania się wodą. Zwyczaj ten wywodzi się bodaj jeszcze z pogańskich czasów Polski i ma przedstawiać zmienne wszelkiej nieczyistości z początkiem nowego, wiosennego okresu. W dniu tym zwykły dziewoczą oblewać wodą mężczyzn i naodwrot, co powoduje wiele wzruszy i śmiechu.

Na Kujawach był zwyczaj, że parobek wchodził w tym dniu na dach kościoła wioskowej z miedzią w ręku i pobrzekując z dno, obwładzał dziewoczą, które będą oblewane i zapowiadał, ilu dla której potrzeba będzie do tej szorowania wózków piasku, ile perzu na wiechocie, graco do skrobania, ile kubków wody i mydła. Tak też wyglądało, jakby śmigus był kapelą po pokucie wielkopostnej, polozonej niedgdyś z zantebanem cielenem.

W niektórych okolicach utrzymał się zwyczaj chodzenia po dyngusie, czyli po włozebnem. Chłopcy wiewsoy obnoszą po wsi różgi leszczynowe i brzoskwi, i zachodzą do gospodarzy, zbierając sobie do koletek jeża, lub o dadzą ze święconego. Śpiewają różne piosenki, na przykład:

Przysliśmy tu po śmigusie, Ale nas też nie opuście, Placków, jajek, nie żałujcie, Bo jak nie nie dostaniemy, Wszystkie garunki poluzemy. Zwyczaj śmigusa czyli dyngusa, polegający na oblewaniu się wodą w poniedziałek wielkanocny, sięga czasów bardzo dawnych. Z okien i dachów domów leją mieszkańcy wodę na głowy przechodniów, nie omijając nawet wieczerki. Uroczystość związana z zakończeniem roku trwa trzy dni i ma charakter wesoły.

W niektórych okolicach Mazowsza zachował się zwyczaj tak zwanego «włozebnego» czyli chodzenia chłopków od domu do domu i zbierania darów ze święconego. Chłopcy śpiewają przytem starą piosenkę ludową:

Ja mały żaczek, Jako robaczek, W szkole nie bywałem, Różdki nie widziałem, Różdki zielonej, Z drzewa łomonej, Niewiele amiem,

I no państwu powiem: Na Wielkanoc rano Z grobu zmarłych powstało Rączkę podnoszę, Włozebnego proszę.

WESOŁY KACIK

ROZTARGNIONY PROFESOR.

Profesor Dzieciot wsiadł do tramwaju, zdjął okulary, następnie wyjął z kieszeni gazetę i zaczął szukać okularów.

— Gdzie ja mogłem je podziąć — mówi do siebie — czyżbym je zostawił w domu?

Siedząca naprzeciw niego dziewocyna wstała i podnosząc okulary z ławki mówi:

— Proszę, tu są okulary.

Profesor uchyła kapelusza.

— Dziękuję ci bardzo, moje dziecko. To bardzo ładnie, że jesteś taka grzeczna. A jak się nazywasz, malutka?

— Wandzia, tatusiu.

ODCIĘŁA SIĘ.

Kwasiująca pani pochodzi z puszki do bogacza, który szorstko odpowiada:

— Nic nie mam.

— Proszę, niech pan sobie weźmie — a ów niestropiona kweśtarka, — zbieram dla biednych.

WYRAŻNIE

— Gdybyś miała do wyboru milionera, którego nie kochasz i biedaka, którego kochasz, za kogo wyszłabyś za mąż?

— Nie wymyślaj niemożliwość!

— Jakto?

— Miljonera, któregobym nie kochała przecież wcale niema!

Casa Nice Wielka likwidacja w tym miesiącu skorzystajcie z okazji CASA NICE, Rua José Bonifacio Nr. 5

BACZNOŚĆ! CZYTELNICI! do nabycia w red. «Ludu» Książeczki do nabożeństwa «Jesam bądź za mną», na dobrym papierze, oprawa w płótno angielskie. Cena 3\$500.